Nr 131. Kraków, 8 Czerwca — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

☞ Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Kraków 7 czerwca.

Nie rejencyę, lecz zastępstwo cesarza Wilhelma objął d. 4 bm. wieczór cesarzewicz Fryderyk Wilhelm na czas choroby ojca swego. Z jednej strony służyć to może za oznakę, iż lekarze nie spodziewają się rychłego przyjścia do zdrowia Cesarza, z drugiej zaś, że Cesarz nie chciał wypuścić z rąk steru spraw państwa. Nie tylko bowiem pod względem formalnym zachodzi różnica między rejencyą a zastępstwem, lecz oraz co do praw i atrybucyj. Cesarz może kazać zastąpić się w pewnych lub wszystkich czynnościach z powodu niemożności pełnienia ich i nie potrzebuje odwoływać się do reprezentacyi państwa; ale powierzając następcy tronu rejencyę, nie tylko musiałby poddać ją pod sankcyę Rady związkowej niemieckiej i parlamentu a przedewszystkiem uzyskać przychylenie się innych panujących Rzeszy niemieckiej ze względu na godność cesarską, a od sejmu pruskiego żądać sankcyi jako król Pruski, lecz zarazem zrzekłby się wszelkich praw i atrybucyj korony z wyjątkiem tytułu swego cesarskiego i królewskiego; ministrowie zaś nie byliby już odpowiedzialni jemu, lecz rejentowi.

Dzisiejszy Cesarz Niemiecki i król Pruski był równie początkowo zastępcą króla Fryderyka Wilhelma IV brata swego, zanim objął formalnie rejencyę, którą prowadził od d. 9 października 1858 r. do śmierci panującego króla dnia 2 stycznia 1861 r. I teraz zastępstwo może się z czasem zamienić w rejencyę, jeśliby cesarz Wilhelm albo czuł się złamany wiekiem i chorobą, albo jak brat starszy jego osłabł na umyśle i dał się skłonić do ustąpienia rządów państwa. Dotychczas jednak cesarz Wilhelm, nawet mimo częstego w ostatnich dwóch latach zapadania na zdrowiu, nie chciał żadnej części władzy swej ustąpić synowi, nawet pod formą zastępstwa, a jeśli uczynił to teraz, spowodował go nareszcie taki stan choroby, że nawet nie jest w możności położyć podpisu na aktach urzędowych. Mimo bowiem konstytucyi opartej na systemie parlamentarnym, nie istnieje w Prusach ustawa o odpowiedzialności ministrów a panujący bezpośrednio wpływa na bieg spraw publicznych, o każdej z nich każe sobie składać raport i daje dyrektywę ministrom: dotychczas posiada on jeszcze tajny gabinet cywilny i tajny gabinet wojskowy, w których żaden minister nie ma głosu. Nawet książe Bismark ulegać musi woli Cesarza, a tylko ten wzgląd, że posiada wielkie zaufanie u Cesarza i że oddał jemu i państwu ogromne usługi, nadaje powagę zdaniu jego. Niekiedy jednak i on ulegnie a najczęściej zręcznością osiągnie, co zamierzył. Ztąd też mniej ma kanclerz do czynienia z Izbami niż z dworem, gdzie wpływy jego krzyżują się niemal z innemi wpływami najbliższych Cesarzowi osób albo z względami osobistej Cesarza sympatyi, lub wreszcie ze zdaniem Cesarza już raz powziętem. Nie ma w Europie państwa konstytucyjnego, gdzieby korona więcej aniżeli w Prusach zachowała praw i przywilejów, gdzieby mniej krępowaną była gabinetem i Izbami.

Nie dziw więc, że powierzenie królewiczowi rejencyi byłoby wyzuciem się Cesarza z przywilejów bez mała autokratycznych; byłoby nietylko rezygnacyą osobistą Cesarza, ale nadto stawiałoby w miejsce woli jego, wolę innego monarchy, mniejsza o to, że monarchą tym byłby tylko rejent i syn własny.

Nie tak dawno temu, jak królewicz Fryderyk Wilhelm oddał pierwszą wizytę wszechwładnemu, jak go nazwano, kanclerzowi: uchodził bowiem dawniej za jego przeciwnika. Lubo królewicz zdobył już sobie imię na polu bitew, w polityce jednak, tak w dyplomacyi, jak w administracyi nie mógł dostąpić żadnego stopnia, nie był nawet przypuszczany do narad gabinetowych, a wpływ jego u dworu zawsze się spotykał z wpływem przeważnym kanclerza. Ugiął się więc, a czy szczerze stanął w szeregu powolnych sług ks. Bismarka, nie wiemy, ale może wie kanclerz i dla tego niedopuścił go do rejencyi. Zastępstwo może stanie się dopiero polem spotkania się i porozumienia królewicza z kanclerzem.

Obawa zmiany systemu w razie zmiany panującego lub naznaczenia rejencyi, co na jedno wychodzi, jest może zbyteczną, ale zawsze przypuszczalną. Cóżby się stać mogło w tej chwili, gdyby rejent miał inny od Cesarza Wilhelma pogląd na stosunki Rosyi do Niemiec, gdyby nieokazywał tyle współczucia dla interesów Rosyi co jego ojciec, lub gdyby inaczej zapatrywał się na skuteczność wewnętrznej polityki, niż kanclerz niemiecki? Stanowisko zastępcy Cesarza nie dozwala królewiczowi inną iść drogą niż jego ojciec; jako zaś rejent mógłby to uczynić. Król Wilhelm inne wytknął był sobie tory niż brat jego, w którego imieniu sprawował był rządy państwa, a lubo nie mógł już obalić systemu konstytucyjnego, którego był zaciętym przeciwnikiem w r. 1848, wszelako z niechęcią poddawał się jego wymaganiom, a często osobistą wolę swoją stawiał i przeprowadzał wbrew wszelkim przepisom i formom. Lubo przez zastępcę nie będzie ta wola objawiać się tak stanowczo jak dotąd, wszelako cesarz Wilhelm panować jeszcze będzie, a to i dla niego i dla polityki jego i dla kanclerza dogodniej, niż gdyby rejent swoją, jeśli ją ma, politykę wprowadził w życie, swoją, jeśli ją ma, wolę narzucił, a jeśli nie ma jednej i drugiej, aby stał się igraszką wpływów i nacisków czy to osobistych przyjaciół swoich, czy pewnych interesów zagranicznych, mających doń przystęp przez jego związki familijne.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 6 czerwca.

Donosząc wam o złączeniu się trzech Komitetów w sprawie wyborów do tutejszej Izby handlowo-przemysłowej nieprzypuszczałem, aby obok tych trzech stronnictw istniało jeszcze czwarte. To jednakże powstało po ogłoszeniu spólnej listy kandydatów. Malkontenci zwołali na dziś wieczorem Zgromadzenie wyborców, „ponieważ dotychczasowe Komitety nieodpowiedziały swemu zadaniu“ lecz zgromadzenie się niepowiodło, gdyż prócz kilkunastu wyborców należących do stronnictwa przeciwnego zaledwie kilku się zebrało w sali ratuszowej. Mały ten udział przypisywano okoliczności, że zachodzą święta żydowskie.

Komitet połączony uchwalił rezolucyę w której ze względu, że interesa przemysłu drobnego i rękodzieł nie są zastąpione należycie w dotychczasowej ordynacyi wyborczej dla lwowskiej Izby handlowo przemysłowej, uprasza swoich kandydatów, ażeby starali się wyjednać pomnożenie liczby członków dla sekcyi rękodzielniczej w myśl petycyj lwowskich przemysłowców i rękodzielników do Sejmu w r. z. wniesionej, tudzież, aby starali się o rozstrzygnięcie niejasnego postanowienia co do wybieralności do Izby reprezentantów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na korzyść tychże.

Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu rozpisać konkurs na 2 stypendya po 300 złr. dla przemysłowców lwowskich w celu zwiedzenia wystawy paryskiej.

Z powodu jubileuszu Józefa I. Kraszewskiego Rada m. uchwaliła nazwać ulicę nową, prowadzącą wzdłuż ogrodu miejskiego, ulicą Kraszewskiego.

Gdy po kilkakrotnem głosowaniu na członka Rady nadzorczej fundacyi hr. Skarbka, Rada nie doszła do żadnego rezultatu, z powodu że dziwnym trafem regulamin Rady nie zna ściślejszego głosowania, przyjęła Rada na wczorajszem posiedzeniu wniosek, dążący do zmiany regulaminu w tym kierunku.

Sprawa otwarcia Góry zamkowej wywołała wczoraj znowu długą dyskusyę, która dotąd nie doprowadziła jeszcze do uchwały.

Wiedeń 6 czerwca.

(||) Za tydzień zbierze się kongres europejski w Berlinie, jeżeli nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda. Od kilku dni widać już w tutejszym świecie rządowym pewien ruch kongresowy. Hr. Andrassy wraz z sztabem swoim dyplomatycznym i niedyplomatycznym, rządowym i dziennikarskim gotuje się do wyjazdu. Żadne kombinacye co do czasu trwania kongresu, co do sposobu prac kongresowych, co do ilości posiedzeń i komisyj, nie ostoją się wobec rzeczywistości. Większą wartość mają domysły ludzi politycznych co do rezultatu kongresu. W tej mierze w kołach najpoważniejszych pesymizm znów górą! W każdym razie kongres nie osiągnie rezultatu dla wszystkich mocarstw zadawalającego. Zawsze znajdujemy się wobec alternatywy, albo wojna, albo upokorzenie Rosyi; albo kompromis angielsko-rosyjski i wojna rosyjsko-austryacka, lub też wojna rosyjsko-angielsko-austryacka, albo cofnięcie się Rosyi w najgłówniejszych punktach; albo największy tryumf polityki hr. Andrassego, albo zupełne upokorzenie tego męża stanu, połączone z osobistą abdykacyą. Nawet osoby, które przed zebraniem się kongresu były pokojowo usposobione, teraz przepowiadają wojnę, nie przypuszczając, aby Rosya znosić mogła upokorzenie, i aby kongres zdołał znaleść formułkę dla pogodzenia tak różnorodnych i tak sprzecznych interesów. Warto przytoczyć zdanie, jakie wyrzekł parę dni temu pewien wysoko stojący dostojnik rządowy. „Kongres przed wojną“ — oświadczył on — „nie może doprowadzić do rezultatu“. „Jakto“, zagadnęliśmy, „przed wojną? wszak kongres zbiera się po wojnie“. „Nie, przed wojną“, była odpowiedź, „ponieważ na kongresie nie rozchodzi się o spory rosyjsko-tureckie, lecz o spory angielsko-rosyjskie, tudzież austryacko-rosyjskie, które tylko krwią i żelazem mogą być rozwiązane. Kongres więc zbierze się przed wojną angielsko-rosyjską, lub austryacko-rosyjską“. To jest zdanie oparte na psychologii politycznej. Obradom kongresu towarzyszyć nadto mogą liczne niespodzianki ze strony Turcyi i Rumunii, które nie chcą słyszeć o pokojowem załatwieniu pokoju San Stefano.

Równocześnie z otwarciem kongresu Rada państwa zamkniętą zostanie mową tronową. Rada państwa zasłużyła sobie na odpoczynek. Następna sesya Rady państwa będzie dość burzliwą, w niej bowiem rozpocznie się walka o byt gabinetu, który aż do owej chwili najmniejszego niema powodu do ustąpienia. Po załatwieniu ugody nie zabraknie kandydatów chciwych spadku gabinetowego.

Wiedeń 5 czerwca.

(394-te posiedzenie Izby deputowanych.)

Prezes Rechbauer oznajmia, że z okoliczności zamachu na życie Cesarza niemieckiego udał się do ambasady niemieckiej z kondolencyą, a nadto prosi o upoważnienie, aby mógł uczucia Izby objawić w właściwy sposób samemu także dworowi niemieckiemu.

Między petycyami znów są niektóre zwracające się przeciw noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, mianowicie od Wydziałów i Rad powiatowych w Rawie, Czortkowie, Limanowie i Sanoku.

Dep. Gołuchowski bierze urlop na cztery tygodnie.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód drugie czytanie nowego projektu rządowego o opodatkowaniu okowity. Projekt ten zaraz po wniesieniu w przypisku do jednego z sprawozdań scharakteryzowałem z jednej strony jego, tj. wykazując korzyści dla gorzelń wyrabiających okowitę z surowca mącznego w porównaniu z uchwałami dawniejszemi tak Izby deputowanych, jak Izby wyższej, jak nakoniec i sejmu węgierskiego. Tutaj dodaję, że korzyści te potęgują się wprawdzie jeszcze przez zwolnienia 10 do 20 procentowe przyznane specyalnie gorzelniom rolniczym, dalej przez przedłużenie kampanii dla tychże gorzelń z 7 na 8 miesięcy, tudzież przez wymazanie pierwotnej uchwały, wedle której gorzelnie rolnicze, by uchodzić za takie, miały być prowadzone przez samego właściciela lub dzierżawcę dóbr, a nie osobno wydzierżawiane. O ile jednak wartość tych wszystkich korzyści zawisła od mniejszych korzyści dla gorzelń melasowych, zachodzi wielkie pytanie, czy nie zrównoważy albo czy nie przeważy ich korzyść przyznana gorzelniom melasowym przez wymazanie pierwotnej uchwały, wedle której gorzelnie te od początku r. 1882 miały ulegać opodatkowaniu nie wedle pauszalizacyi, lecz wedle ilości wyrobu.

Komisya do spraw ugody z Węgrami wnosi, aby uchwalono nowy projekt bez zmiany.

W dyskusyi sprzeciwia się temu dep. Beer, dopatrując się krzywdy dla gorzelń melasowych.

Dep. Krzeczunowicz *(wedle stenogramu)*: Zabierając głos w dyskusyi nad tą ustawą, czynię to nietyle dla tego, że nie zgadam się z preopinantem, ile raczej dla tego, że pewien mowca z lewicy (Herbst), uczony i potężny *(śmiechy)*, przyznając mi przed kilku dniami niezwykłe w rzeczach podatkowych znawstwo, podniósł mię w mojej własnej o sobie opinii do tej wysokości, iż odważam się zanieść doń prośbę, aby mnie i rodaków moich nie posądzał, jakobyśmy ustawicznie tylko na zachodzie państwa szukali podwyższenia podatków, a nigdy na wschodzie. Z prośbą tą mogę wystąpić dzisiaj tem śmielej, ile że właśnie rodacy moi i ja będziemy głosowali za podwyższeniem podatku od okowity, co obciąży stosunkowo więcej Galicyę niż prowincye zachodnie. Ubolewać mi tylko przychodzi, że nie starano się, do kogo to należało, zrównoważyć tego obciążenia Galicyi przez podwyższenie innych podatków spożywczych, mianowicie podatku od piwa, co obciążyłoby także i zachodnią część państwa. Panowie! Nie pominę żadnej sposobności, by przypominać wam ustawicznie, że pokrycia niedoboru w skarbie nie można szukać w kosztownych reformach podatków stałych, które i tak już są zbyt wielkie, lecz jedynie w podwyższeniu poborów niestałych. Ów potężny mowca z lewicy wskazał przed kilku dniami na trudności, jakie napotykają zmiany podatków niestałych (pośrednich), pobieranych przy produkcyi, a to z powodu, że takie zmiany potrzebują zgodzenia się na nie Węgrów Otóż dla tego też chwila odnowienia ugody z Węgrami była porą najstósowniejszą do podwyższenia dawnych lub zaprowadzenia nowych podatków niestałych. Jeżeli z jednej strony Przedlitawia przystała na podwyższenie podatku od okowity, z którego Węgry mogą się spodziewać stosunkowo o wiele znaczniejszych dla skarbu swego dochodów, trzeba było w zamian zażądać przyzwolenia ich na inne podatki spożywcze, z którychby Przedlitawia miała dochód stosunkowo większy. Panowie! Piękne państwo austryackie nie może wydźwignąć się z chronicznego niedoboru. Trudno uwierzyć!... a przecież tak jest. Jest zaś tak dla tego, że nie wstępuje na drogę jedynie właściwą, by usunąć niedobór. Im dłużej omijać będzie tę drogę, tem więcej pogorszy się stan finansów. Co do ustawy o opodatkowaniu okowity, nad którą w tej chwili obradujemy, oświadczam, że uważam ją za lepszą od tej, którą wysoka Izba poprzednio była uchwaliła. W projekcie niniejszym są poprawki zaprowadzone przez Izbę wyższą, które właśnie przez rodaków moich w tej wysokiej Izbie (przez depp. Bauma i Jaworskiego) dawniej były wnoszone. Oświadczam się za tą ustawą w całości i powtarzam raz jeszcze, że chociaż obciąża więcej uboższą część państwa wschodnią, będę głosował za nią nie tylko dla tego, iż państwu potrzeba pieniędzy, lecz, i to głównie dla tego, że ustawa ta stanowi cząstkę ugody z Węgrami; jaknajwcześniejsze zaś tej ugody doprowadzenie do skutku jest obecnie żywotnym interesem państwa. *(Brawo z prawicy!)*

Dep. Siegl sprzeciwia się projektowi; komisarz rządowy Ender broni go.

Bez dalszej już dyskusyi uchwalono cały projekt nowy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi dalej uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu zmiany poczynione przez Izbę wyższą w traktacie z Węgrami o związku handlowo-celnym.

Idzie nakoniec drugie czytanie zmian poczynionych przez Izbę wyższą w taryfie celnej. Dość ożywioną dyskusyę wywołuje szczególniej pozycya „kawa“, której broni minister skarbu Pretis, i to z pomyślnym skutkiem; w imiennem bowiem głosowaniu przyjęto ją (w wysokości 24 złr. od kawy surowej, a 30 złr. od palonej, 6 złr. zaś od surogatów kawy) większością 37 głosów na 250 głosujących. Polacy głosowali za tem podwyższonem cłem. Wszystkie inne zmiany mniejszego znaczenia również przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. — Następne jutro.

Wiedeń 6 czerwca.

(13te posiedzenie delegacyi austryackiej).

Na posiedzeniu dzisiejszem zajmowała się delegacya austryacka przedewszystkiem budżetem ministerstwa wojny.

Rząd preliminował na r. 1878 wydatków zwyczajnych 92,815,543 złr., czyli o 240,364 złr. więcej niż wraz z kredytem dodatkowym przyzwolono na r. 1877; komisya zaś wnosi, aby przyzwolono na rok bieżący tylko 91,690,569 złr., czyli o 1,124,947 złr. mniej od preliminarza rządowego. Jakkolwiek wydatki nadzwyczajne osobno tak przez komisyę, jak i przez delegacyę były traktowane, zapisujemy je zaraz tu dla jaśniejszego poglądu.

Rząd preliminował wydatki nadzwyczajne wraz

Część literacko-artystyczna.

Przekłady poetów polskich.

Dziady Adama Mickiewicza prełožil Vaclav Stulc — w Praze 1878 — 352 str.
Aus Mickiewicz's Todtenfeier — Improvisation — übersetzt von Siegfried Lipiner, Fragment nach der Glosse der heiligen Theresia von Siegmund Krasiński aus dem polnischen frei übertragen von Siegfried Lipiner.
Lilla Vénéda — traduction en vers avec une notice biographique sur l'auteur par Jules Mien — Cracovie Imprimerie du Czas 1878 str. XXIV 167.
Poëtes illustres de la Pologne au XIX Siècle — Cycle Ukrainien: Antoine Malczewski — Bohdan Zaleski — Sévérin Goszczyński — Nice 1878, str. 432.

Poezya polska była długo wyłącznym naszym skarbem, kapłanką, co strzegła świętego znicza ukryta w głębi świątyni nieprzystępnej dla obcych, jakąś chrześciańską Sybillą i wieszczką, co swych tajemnic odkryć niechciała nikomu, okrom własnego narodu, dla którego niosła balsamy na niemoce, słowa zaklęcia, co dźwigały ducha z upadku, talizmany przyszłości. Żaden z naszych poetów niemarzył o jakiemś piedestalu w panteonie poezyi świata, niedążył do sławy uniwersalnej, ani chciał się mierzyć z tymi, których pieśń płynie przez wszystkie wieki powtarzana przez wszystkie narody. W wyłączności ideału, który przyświecał naszym poetom był jakiś szczytny egoizm miłości, co łączył się dziwnie z pokorą ducha z wyrzeczeniem się wawrzynów w olimpijskich igrzyskach synów Apolina. Najwyższem marzeniem było Mickiewicza, aby go kiedyś czytano w chatach włościan naszych. Inni jak ukraińscy poeci śpiewem i pieśnią chcieli zakląć i przykuć te ziemie i plemiona, które zagrażały, że najpierw odszczepić się mogą od wspólnego pnia i zerwać te spójnie, co z Polską je łączą. Krasiński stworzył w XIX wieku poezyę polityczno-filozoficzną, a wraz z nim cały zastęp poetów występował z lutniami miasto tarcz i oręży, niby nowy zakon rycersko-kapłański, niby szereg żołnierzy idei. Wincenty Pol chciał pieśnią dawne naznaczyć granice, pomny na to, że ten, co je pierwszy zakreślił Bolesław Chrobry nie szczerbcem je tylko znaczył, ale zapuszczał w wody Dniepru trąby, aby grały wiecznie, gdzie sięga Polska. Więc od wieków miała znaczyć te granice pieśń, pieśń znów zabrzmiała po ośmiu wiekach, i płynęła po rzekach naszych, po puszczach i stepach, Tatry jej echem odpowiadały i wszystko miało się zamknąć w tym przestworze ducha Polski. Czy płynąc tym korytem rzek naszych, naszych uczuć, boleści, nadziei, niemiała kiedyś wpaść w morze poezyi świata? Czy zostawała ona dla tego tylko tak długo nieznaną, że nasz język nieprzystępny— nie, bardziej nieprzystępną dla współczesnych, szczęśliwych, wolnych i potężnych była ta mowa skargi, tęsknoty, łez i krwi, modlitwy i walki, jaką przemawiała poezya polska. I do dziś nikt poezyi naszej niezrozumie, kto niepojmie ducha narodu, kto nieodczuje, co tkwi w jej głębi. Niestety, już i w pośród nas odzywają się głosy natchnione obcemi pojęciami, duchem negacyi, pozytywizmem czy nihilizmem z zaprzeczeniem wszystkiego, co nam spuścizną zostawili poeci. Niestety, coraz więcej tracimy klucze do tej mowy uczuć i natchnień wysnutej z jednej wielkiej miłości. Być może, że sądząc poezyę surowo chcemy się uchronić od poetycznej śmierci, jak owa senatorów rzymskich za Nerona, wśród potopu kwiatów. Woń najpiękniejsza odurza często i upaja. Słuszna więc, chronić się abyśmy nieulegli wśród kwiatów woni narkotycznej, ale byłoby szpetnem, gdybyśmy je chcieli wymieść dla tego, że chcemy chleba codziennego.

Kiedy zobojętnienie dla poezyi, pewna reakcya mniemanej trzeźwości bierze u nas górę, z czary przepełnionej, rozlewa się napój, którym my zdajemy się już być przesyceni. Coraz częściej upajają się nim ci, którzy z obczyzny zbliżają się do nas, lub od nas do obczyzny zwracają. Coraz częściej pojawiają się fragmenta lub całe dzieła tłomaczone na inne języki. Zapytaćby można, czy poezya polska ma w sobie wystarczający zasób ogólno ludzkich uczuć, humanitarnych idei i dość wydatne znamiona kosmopolitycznego piękna? Wszak to była tylko lampa z alabastru, przez którą rozlewał się blask wewnętrznego światła, światło to nierozgrzeje, nieopromieni obcych, jeśli nie wnikną w tajniki uczuć narodu. Z obawą też przychodzi nam odczytywać tłomaczenia poetów polskich, o ile zdołały przelać to, co było ich natchnieniem, czy tylko kształty zewnętrzne oddano tutaj z innego materyału?

Niepodobna nam w krótkiej wzmiance wchodzić w analizę tłomaczeń i porównywać je z oryginałem. Ograniczymy się tylko na zapisaniu tego fenomenu, że do poezyi polskiej zwracają się dzisiaj obcy, aby w czasach posuchy czerpać z tego obfitego źródła. U źródła tego poezyi polskiej spotykają się dzisiaj tak dziwnie sprzeczne i różne postacie, że raczej należałoby mówić o tłomaczach niż o przekładach. Rysem tu także charakterystycznym, że zamiana poezyi polskiej na obcą wtenczas się tylko udaje, kiedy nam ją biorą obcy, a nie wtedy, kiedy my ją chcemy dawać. Nieraz już próbowano zapoznawać cudzoziemców z poezyą polską i zwykle bywały to próby niefortunne. Najlepsze dotąd tłomaczenia bywały zawsze przez cudzoziemców, ale pod tym jedynie warunkiem, jeśli nietylko zwabiła ich piękność poezyi lecz także miłość naszego narodu.

I oto patrzmy; na obchód Dziadów, z Gustawem do domu proboszcza, z Konradem do kaźni więziennej, kto pierwszy przybywa? Poeta i kapłan, pobratymiec, co wśród swego narodu od lat czterdziestu blizko stał na straży duchowych sojuszów myśli i uczuć. Wspólnictwo i zbliżenie ludów słowiańskich rozpoczęło się przed pół wiekiem wymianą wzajemną prac nowych czy starych zabytków na polu umiejętności i piśmiennictwa. Duchowa ta wzajemność uległa wszelako przerwie.

Polityczny panslawizm wstrzymał te piękne dążenia braterstwa słowiańskiego w dziedzinie cywilizacyjnej i duchowej. My już mało wiemy o ruchu słowiańskim i o nas mało się pytają; dlaczego, bo sobie wzajem niedowierzamy, bo się lękamy, że pojęcie miłości ojczyzny uległo u różnych ludów słowiańskich i różnych stronnictw zmianie. W poezyi polskiej jest przecież tyle przeczuć, dążeń i właściwości ogólno słowiańskich, tyle pokrewieństw, obok tego piętna patryotyzmu historycznego, indywidualnego, że w niej znalešćby można niejedno *antidotum* przeciw temu, co jest indywidualizmu narodów zaprzeczeniem, co zapożycza, od panslawizmu niemieckiego tej formułki dodatkowej *pan* przed słowem slawizm.

Slawistą był Mickiewicz i wielu naszych poetów jak Bohdan Zaleski, z tego źródła czerpał Siemiński, Pol i tylu innych. Z nimi duchowo się zbratał poeta czeski, rówiennik i druch najwyższych naszych duchów z ostatniej epoki, X. Wacław Sztulc. Zespolenie tu było tem silniejsze, że na gruncie Kościoła. X. Sztulc, którego *Cske Dumy* przeszły w pieśń ludową, którego życie, czyny i pisma są ciągłem apostolstwem katolickiem i narodowem, umiłował przeważnie wśród pobratymczych ludów Polskę, a zespolony przyjaźnią bezprzykładną z ś. p. Jerzym Lubomirskim odczuwał każde tętno polskiej piersi, wcielał się w nasze cierpienia, podzielał natchnienia naszych poetów, śledził bacznie i miłośnie rozwoju naszej literatury. Do licznych tłomaczeń poetów polskich dorzucił teraz tłomaczenie Dziadów. Przenieść do literatury czeskiej poemat, który jest syntezą patryotyzmu polskiego, to coś więcej niż literacka tylko zasługa — to czyn polityczny.

Podjęcie takiego zadania przez poetę kapłana ma także i inną głębszą stronę. X. Sztulc niecofnął się przed improwizacyą, bo jej szalony wyzew Boga jest zarazem najświetniejszą afirmacyą wiary. Postać X. Piotra, opętanie złych duchów i poniżenie duszy, co Boga do walki wyzywała, okupić i wynagrodzić sowicie jest zdolną zuchwalstwo improwizacyi. Tłomaczenie jest wiernem, a mimo szorstkości języka brzmi nader rytmicznie. Sceny *Dziadów* i gusła w czeskim języku mają bardziej jeszcze zakrój starodawny, słowiański. Owe zaklęcia przenoszą w pogańskie czasy:

> Temno vsade, hlucho vsade
> Co to bude, co to bude.

lub znów

> Rcete komu, cecho treba:
> Kdo z vas zizni — lacni chleba?

Z wyjątkiem scen romantycznych w trzeciej części, do całości *Dziadów* niczego tu nie brakuje, a wszędzie tłomacz obszernie przypisami obznajmia czytelnika z autorem, postaciami poematu, i wypadkami, na jakich tle on osnuty.

W końcu czcigodny tłomacz dołączył: Hymn na na dzień Zwiastowania N. Panny Maryi; Odę do młodości, wiersz do przyjaciół Moskali, Farysa, Do Matki Polki, Rozum i wiara, Arcymistrz, Mądrość, Myśli i uwagi i inne drobniejsze wiersze Adama.

Zaiste tłomacz Krasińkiego i Mickiewicza a przyjaciel Jerzego Lubomirskiego godzien był zasiąść w naszej Akademii, bo wnosi do niej tyle zasług dla Polski, tyle wspólnictwa myśli i uczuć.

(Dokończenie nastąpi).

z kredytem dodatkowym w wysokości 4,779,299 złr.' komisya zaś wnosi, aby przyzwolono tylko 4,335,766 złr., czyli o 443,533 złr. mniej od preliminarza rządowego. Razem przeto ma być wydatków wedle preliminarza rządowego 97,594,842 złr., wedle wniosków komisyi zaś 96,026,335 złr., czyli o 1,568,507 złr. mniej. Główne okrojenie pozycyj rządowych przez komisyę odnosi się do reformy (utworzenie 10 bateryj konnych). Pokrycie ma wynosić wedle wniosku komisyi zgodnego z preliminarzem rządowym 4,100,000 złr.

W dyskusyi ogólnej del. Hartung zwraca się przeciw wnioskom komisyi o wymazanie pozycyj na utrzymanie artyleryi konnej, dając w obszernym wywodzie techniczno-historycznym pogląd na znaczenie tego rodzaju uzbrojenia i wnosi, aby przyjęto wnioski rządowe.

Następuje dyskusya szczegółowa, w której del. Schier wnosi, aby z wykreślonej przez komisyę pozycyi 33,135 złr. na pomnożenie urzędników w intendenturze przyzwolono połowę (tylko połowę dla tego, że pół roku już upłynęło).

Natomiast del. Engerth wnosi, aby przyzwolono z tej pozycyi tylko 9,240 złr., w czem popiera go del. Gross, a na co także zgadza się del. Schier, cofając swój wniosek. Minister wojny Bylandt-Reidt wykazuje potrzebę pomnożenia urzędników ekonomiczno-administracyjnych, bo oszczędność byłaby tu nie na miejscu, skoro brak kontroli nad zapasami wojskowemi pod wielorakim względem szkodzi, niżby oszczędzono przez niezapełnienie tego braku.

W głosowaniu przyjęto wniosek Engertha.

Przy innym tytule zabiera głos minister wojny Bylandt-Reidt, występując przeciw wnioskom komisyi, które od tegoż tytułu się zaczynają, o wymazanie pozycyj na reformę artyleryi. W obszernym wywodzie strategicznym wykazuje konieczność tej reformy, powołując się na przykład z bitwy pod Thionville dnia 16 sierpnia r. 1870, gdzie konnica pruska dzięki pomocy artyleryi konnej świetne miała powodzenie.

Del. Koller również wykazuje, jak niezbędna w czasach dzisiejszych jest artylerya konna dla operacyj konnicy. Już Fryderyk II (pruski) znał artyleryę konną, wszystkie mocarstwa adoptowały ją, więc też monarchia austro-węgierska powinna nie zwlekać zaprowadzenia jej. Odrzucenie wniosków rządowych byłoby połączone z wielką odpowiedzialnością ze stanowiska miłości ojczyzny. Mówca przestrzega, aby nie sprawdziło się znów kiedyś historyczne „za późno!“ i składa na stole wniosek odnoszący się do wszystkich tytułów budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, w których pozycye na reformę artyleryi skreśliła komisya, wniosek zmierzający do przywrócenia w wydatkach zwyczajnych pozycyj, a w nadzwyczajnych całych pozycyj rządowych.

W głosowaniu nad tytułem, w którym zachodzi pierwsza taka pozycya, uchwalono ją 28 głosami przeciw 24 głosom. Polacy głosowali za nią. W następnych głosowaniach zawsze mniej więcej taka sama mała jest większość za pozycyami rządowemi.

Pozycye te wszystkie razem wynoszą (po strąceniu połowy ich w dziale wydatków zwyczajnych z powodu upływającego już półrocza), nieco nad 143,000 złr., z których dostanie się na dobudowanie koszar we Lwowie 6000 złr. więcej niżby inaczej było się dostało.

Wszystkie inne szczegóły budżetu uchwalono bez dyskusyi. Jest w nich w wydatkach nadzwyczajnych dla Krakowa także nieokrojona przez komisyę pozycya na budowę magazynu prochu.

Następują obrady o osobnem sprawozdaniu komisyi budżetowej co do dochodów z ceł, które bez dyskusyi uchwalono pomieścić w budżecie w dziale pokrycia w wysokości 9 000,000 złr.

Dalej bez dyskusyi uchwalono kredyt 570,000 złr. na wspomaganie wychodźców z Bośni i Hercegowiny przez dalsze 3 miesiące, który to kredyt wedle dodanego ustnie wniosku referenta komisyi budżetowej będzie pokryty z aktywów wspólnych.

Nakoniec odczytano nuncyum delegacyi węgierskiej o uchwałach delegacyi austryackiej w sprawie budżetu wspólnego ministerstwa skarbu i uchwalono budżet ten w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej.— Następne jutro o godz. 7ej wieczorem.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykantów sądowych Antoniego Dobiję i Franciszka Mietelskiego bezpłatnymi auskultantami.

Wiedeń 6 czerwca. Ukończenie prac obu Izb Rady państwa zapowiadają dzienniki wiedeńskie na d. 15 b. m. W skutek tego Izba deputowanych nie odroczy się na Zielone Święta, lecz zaraz we wtorek, a najdalej we środę, prowadzić będzie dalej swoje obrady, a właściwie będzie je kończyła. Ponieważ przedtem jeszcze Izba wyższa załatwi w ciągu przyszłego tygodnia zgodnie z niemi dotychczas przedmioty, przeto zdaje się, że zamknięcia sesyi w połowie b. m. nic już nie stanie na przeszkodzie. Rząd nie zamierza, jak donosi Presse, odraczać tym razem posiedzeń Izby, lecz zamknąć sesyę formalnie i uroczyście t. j. mową tronową. Już nawet wniósł o tem wczoraj minister skarbu na posiedzeniu wydziału do reformy podatkowej. Wydział ten zebrał się wczoraj jedynie w tym celu, aby powziąć uchwałę co do wniosku poruszonego przez ministra skarbu, a sformułowanego przez dep. Beera, iżby wydział do reformy podatków uznać za stały. Bar. Pretis zwrócił uwagę, że tylko w takim razie będzie mógł rząd przedłożyć N. Panu propozycyę zamknięcia sesyi po załatwieniu najpilniejszych spraw; inaczej bowiem nie możnaby zamknąć sesyi, gdyż dotychczasowe prace wydziału byłyby daremne. Wniosek dep. Beera został przyjętym.

Uznanie wydziału rzeczonego za stały nie znaczy wcale, że wydział obradować będzie daléj po zamknięciu sesyi, jeno, że z otwarciem nowéj zasesyi nie będzie mógł podjąć swe prace. Przewodniczący bar. Eichhoff oświadczył nawet wczoraj, że wydział pomimo zamknięcia sesyi miałby obradować, on nie mógłby nadal przewodniczyć. Wniosek taki przedłożony będzie téj samej Izbie za kilku dniami co do wydziału do ustawy karnej.

— Wydział ugodowy Izby wyższéj uchwalił nie zgodzić się na poprawkę przy § 40 statutu bankowego, utrzymaną przez Izbę deputowanych, lecz zaleca do przyjęcia artykuł ten w osnowie pierwotnie przez rząd podanéj. Jest to ów paragraf, przy którym Izba niższa uchwaliła w nawiasie powołać § 25, Izba wyższa dodatek ten uznała za zbyteczny, mimo to Izba niższa ponownie go zatrzymała, jak ze sprawozdań wiadomo. Tak więc ten dodatek stanowi teraz jedyną różnicę zachodzącą w statucie bankowym między uchwałami obu Izb Rady państwa.

— Delegacya węgierska załatwiła już cały budżet ministerstwa wojny, tak zwyczajne, jak nadzwyczajne wydatki. Zgodne z wnioskami wydziału uchwalono 95,925,044 złr. zamiast żądanych złr. 97,890,942, wykreślono przeto 1,965,798 złr. Cały rozchód wynosi o 3,806,343 złr. więcéj niż w roku przeszłym. Uchwalono także rezolucyę, aby przy zakupnie towarów skórzanych więcéj uwzględniano przemysł węgierski. Nuncye delegacyi austryackiéj o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych i marynarki przydzielono komitetowi z siedmiu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 czerwca.

Dnia 6 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii pod przewodnictwem Dra K. Estreichera. Przedstawiono wydziałowi: Czł. Dra Teofila Żebrawskiego: Uwagi nad rozprawą prof. Max. Curtzego w przedmiocie pisowni imienia i narodowości Witka (Vitelliona), autora optyki z XIII wieku. Następnie Dr. J. Oettinger czytał ustępy z obszerniejszej pracy mieszczącej: *Przegląd dziejów Wydziału lekarskiego* Uniwersytetu Jagiellońskiego, w szczególności o *Stanisławie Zawadzkim* zwanym *Picus* i jego dążeniach do reformy nauki lekarskiej na Uniwersytecie.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: zebrane w kościele OO. Jezuitów w Nowym Sączu 9 złr., X. Jastrzębski z parafii Komborskiej 8 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożył: X. Jastrzębski 4 złr.

— Dziś o godzinie w pół do 5-tej rano wybuchnął prawdopodobnie z nieostrożności pożar w koszarach wojskowych, w domu rządowym pod l. 28, na Groblach (przy Wiśle), obok wielkich składów drzewa pp. Leitra i Tlachnego. Straż pożarna pod kierunkiem naczelnika p. Eminowicza przybyła natychmiast i szczęśliwie opanowała pożar w niespełna pół godziny, poczem gdy już nie groziło niebezpieczeństwo rozszerzenia się, zajęła się dogaszaniem palących się belek i zgliszczy, pracując z wysileniem do godziny 8-mej. Ogień powstał na strychu w narożniku nad stajniami zakwaterowanego tamże szwadronu ułanów, w składzie siana i słomy i rozszerzał się bardzo szybko ku środkowi budynku. Ułani zajęci ratowaniem koni nie dali znać straży o wybuchu, i sami nie ratowali składów, a nadto niezdołali wyciągnąć sikawki czterokołowej w szopie obok stajni umieszczonej, którą już palącą się wyciągnął z szopy p. Eminowicz z trzema strażakami. Również spaliły się wszystkie wozy wojskowe, mówią że 20 sztuk, należące do 13 pułku rezerwy i do krakowskiego batalionu obrony krajowej. Wozów tych ratować nie było można, bo stały ściśnione obok siebie, w szopie nie mającej powały, a nad niemi palił się dach; do szopy zaś był tylko jeden wązki wjazd. Sikawki wojskowe z zamku przybyły już po opanowaniu pożaru. Na miejscu byli obecni: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz i pp. wiceprezydenci Dr Weigel i Dr Schmidt, tudzież władze wojskowe i rządowe. P. Prezydent uznając czynność naszej dzielnej straży polecił dać posilenie zmęczonym strażakom. Magazyn mundurów i broni, tudzież pościel i sprzęty koszar zostały zupełnie ocalone. Wydarzył się tylko jeden wypadek, że z dachu zmoczonego pośliznął się kominiarczyk Leopold Dzierża i potłukł się silnie. Chorego odniesiono do szpitala św. Łazarza.

Jakkolwiek pożar wybuchnął wczas rano, nie brakowało na miejscu widzów nieczynnych, a nawet krytyków niekompetentnych, którzy zamiast nieść pomoc przeszkadzali tylko błahemi uwagami kierującemu obroną; p. Eminowicz od lat 13-tu naczelnik krakowskiej straży pożarnej ochotniczej i miejskiej, dał już nieraz dowody, że umie kierować ratunkiem, należy więc jemu pozostawić obronę, gdyż inaczej robi się zamięszanie. Dzisiejszy pożar gdyby niebył szybko i wczas opanowany, byłoby się nieochybnie zajęło drzewo opałowe w sąsiedztwie, w siągach wysoko ustawione, a wtedy byłoby trudno pożar ograniczyć. Wyżsi wojskowi sztabowi będący świadkami pożaru, złożyli podziękowanie i uznanie p. Eminowiczowi za dzielną obronę.

— Wczoraj obchodzili uroczyście urzędnicy c. k. głównej stacyi telegraficznej w Krakowie dzień ukończenia 40-letniej służby rządowej starszego kontrolora p. Franciszka Długogeńskiego, byłego oficera artyleryi, ozdobionego za waleczność przez N. Pana srebrnym medalem wojskowym pierwszej klasy, który oprócz najchwalebniejszej służby, odznacza się przyjacielskiem i prawdziwie koleżeńskiem obejściem z swymi podwładnymi, przez co zaskarbił sobie powszechny szacunek i miłość ich. Przy tej sposobności wręczyli urzędnicy jubilatowi okazały pamiątkowy puhar srebrny z odpowiednim napisem.

— Z powodu przedłużającego się chłodnego powietrza, otwarcie letniego teatru musi być odłożonem. Nowa zatem komedya *Gdyby nie ja!* odegraną zostanie jutro po raz pierwszy w zimowym teatrze; jest to nadzwyczaj wesoła sztuka napisana przez pp. Barrière i Lambert-Thiboust w trzech aktach pod tytułem *Une corneille qui abat des noix*, a którą przetłomaczył dla tutejszej sceny p. St. Kremer.

— Teatr krakowski udać się ma na lato do Krynicy. Spodziewać się należy, że Zarząd zakładu zdrojowego w swoim własnym interesie postara się o ułatwienie pobytu teatrowi, obmyślając miejsce dogodne dla przedstawień, oraz ułatwiając wynajęcie mieszkań dla artystów. Tak się dzieje w całym cywilizowanym świecie, gdzie zarządy same starają się o to, aby podczas sezonu znajdował się teatr w znaczniejszych miejscach kąpielowych.

— Dowiadujemy się że autor *Pana Damazego* Bliziński napisał bardzo uprzejmy list do p. Rychtera, w którym obiecuje mu na otwarcie przyszłego kursu zimowego teatru krakowskiego nową zapełniającą cały wieczór komedyę.

— N. Pani udzieliła Zgromadzeniu Matek Bożego Miłosierdzia (Magdalenek) w Krakowie 100 złr. zapomogi.

— Przypominamy, że w drugie święto Zielonych Świątek rano odbędzie się wycieczka koleją Łupkowską do Homonny na Węgry.

— **Krzeszowice** 6 czerwca.

Dziś w południe objezdczyk rosyjski strzelił do włościanina Kazimierza Węgla z Radwanowic, który z dala od granicy łowił ryby w rzeczce oddzielającej grunta wsi Dubia od Radwanowic, i trupem go położył. Złożono o tem raport sądowi krakowskiemu.

— We Lwowie w browarze Domsa pękł onegdaj kocioł parowy, jak się później okazało, z powodu, że był już zużyty. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł szkody.

— W Peszcie odebrał sobie życie kapitan Julian Płachetka, w chwili, gdy miano go aresztować za sprzeniewierzenie pieniędzy pułkowych, któróe roztrwonił.

— Donoszą nam z Wrocławia, że w d. 11 b. m. odbędzie się tam obchód 10-letniej rocznicy założenia „Kółka Towarzyskiego Akademików wrocławskich narodowości polskiej“, i trwać będzie przez dwa dni. W pierwszym uroczystość zainauguruje uczta w wielkiej sali hotelu Miedesa, z deklamacyami i śpiewami, w drugim zamierzona jest wycieczka wodna parostatkiem na Odrze do Masłowic pod Wrocławiem.

— W Warszawie umarł d. 3 b. m. Franciszek Maksymilian Sobieszczański, zasłużony w piśmiennictwie, licząc lat 64. Będąc za młodu w Dzikowie w domu Tarnowskich, garnął się do nauki, korzystając z tamecznej biblioteki, następnie mieszkał w Krakowie. Za rządów policyjnych Gutta w Krakowie, który przypominał czasy Nowosilcowa w Wilnie prześladowaniem młodzieży, Sobieszczański był również aresztowany i odstawiony do Warszawy. Tam jednak uwolniono go zaraz i pozwolono mu wyjechać z kraju. Sobieszczański już się był wtedy oddał zajęciom drukarskim i jako zecer udał się do Anglii, gdzie parę lat przebywszy wracał do kraju i zatrzymał się w Wrocławiu. Tu pracował czas jakiś w drukarni Freunda i składał „Ziemiaństwo“ Koźmiana na żądanie wydawcy jenerała Morawskiego. Zaznajomiony z młodzieżą uniwersytecką polską, znalazł zachętę do prac umysłowych. Powróciwszy do Krakowa, znów stąd odesłany do Królestwa, szukał w Warszawie zajęcia i znalazł je przy bibliotece uniwersyteckiej, gdzie zwrócił na siebie uwagę pilnem robieniem wyciągów historycznych. Mianowany następnie urzędnikiem przy komitecie cenzury, miał sobie później udzielony wydział gazet zagranicznych. Muchanow wielce go cenił i niewątpliwie używał do pomocy prac historycznych, któremi się lubiał zajmować. Korzystał Sobieszczański z tego stanowiska i wpływem swoim ułatwiał literatom, dziennikarzom i księgarzom trudności. Nakoniec mianowany naczelnym cenzorem, ustąpił z tej posady w r. 1862 jeśli dobrze pamiętamy. Już od dawna pracował Sobieszczański piórem, pisując do różnych czasopism bezimiennie, miał znaczny udział w Encyklopedyi Orgelbranda, w kalendarzach Ungra, Jaworskiego i t. d. Najwięcej zaś zajmował się historyą miasta Warszawy i napisał prócz przewodnika i monografii Warszawy, kilka dzieł historycznych na źródłach opartych. Niemniej zajmował się badaniami historycznemi o sztukach w Polsce.

— Obelisk egipski „Igła Kleopatry“ wyniesiony został temi dniami na ląd na prawym brzegu Tamizy.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kowalskiego wyrobnika masarskiego, za uderzenie drągiem podmajstrzego, który go oddalił z roboty jako pijanego; Feliksa Szymańskiego za pobicie; Izraela Zuckermanna. Izydora Rosenzweiga i Samuela Kammera, za udział w kradzieży pieniędzy. Straż akcyzy miejskiej przytrzymała dziś nad ranem Teklę Szczęsnakową, która niosła kilkanaście butelek wina skradzionego.

TEATR. — W sobotę dnia 8go czerwca: Po raz pierwszy: Komedya w 3 aktach, pp. Barriera i Lambert Thibust — przekład Stan. Kremera: *Gdyby nie ja!* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.**

— W sobotę dnia 8go czerwca: Wigilia. Św. Medarda biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Przewodnik pedagogiczny* Fr. Wiedemana opracowany przez Czesława Pieniążka profesora szkoły realnej w Stryju. Pod tym tytułem wyszedł 1szy zeszyt dziełka, które według prospektu obejmować ma 20 kilka arkuszy druku. Zeszyt ten zaleca się czystością języka, treścią pouczającą i prawdziwie potrzebną dla każdego, kto się wychowaniem dzieci zajmuje. Z jednego zeszytu niepodobna wyrokować o całości dzieła, więc tylko kilka słów poświęcamy tej pracy, jako godnej poparcia i rozpowszechnienia między nauczycielami szkół pospolitych. Nie możemy przytem nie wyrazić prawdziwego zadowolenia, że i na prowincyi objawiać się zaczyna ruch literacki, wydawniczy. Zwłaszcza Stryj, miasteczko podkarpackie, dotąd cichy zakątek, staje teraz w szeregu miast, dających nam pożyteczne wydawnictwa.

— Zeszyt 11ty *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Tolerancya religijna caratu; Przegląd literacki; Myśli i uwagi margr. Wielopolskiego; Listy z Rzymu; Listy z Wiednia; Listy ze Lwowa; Kronika.

Sprostowanie.

Wczoraj w kronice w liście z Warszawy o Szachu stronnica druga szpalta trzecia wydrukowano mylnie niezrozumiały wyraz francuski *aullir* zamiast *cueillir*; zamiast *aler* winno być *aller*, a zamiast *muse musée* zamiast *Russe Russes*.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dnia 4go b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem Henryka hr. Wodzickiego zwyczajne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Przewodniczący zagajając posiedzenie, w następujący przemówił sposób: Szanowni Panowie! Wobec ważnych przedmiotów pod obrady wasze przyjść mających i ze względu na krótkość czasu, który rolnicy nasi naradom poświęcać mogą, uznacie Panowie za właściwe, że was długą przemową zajmować nie będę. Zresztą przez tak długi szereg lat zaszczycony waszym wyborem i w świetnych czasach Towarzystwa naszego i w jego niepowodzeniach przedstawiałem zawsze otwarcie i szczerze stan jego, w pierwszych dziękowałem za udział i poparcie, w ostatnich wskazywałem na potrzeby Towarzystwa, prosząc o pomoc i radę i ośmieliłem się nieraz przypomnieć obowiązki względem Towarzystwa. Obecnie rozwodzić się nad tem byłoby zbytecznem.

O pracach i czynnościach Komitetu dowiecie się Panowie ze sprawozdania, które wam przedłożone będzie, a poweźmiecie przekonanie, że Komitet mimo trudności swego położenia, mimo brakujących mu środków działania, wypełniał z gorliwością i poświęceniem przyjęte na się obowiązki.

Od lat kilku wszyscy myślący, a interesa rolnictwa na oku mający ludzie, zajmowali się środkami stworzenia stałej i na poważnych podstawach opartej reprezentacyi interesów rolniczych. Zgromadzenie na przeszłorocznem posiedzeniu uchwaliło zasady, na których ma być osnuty projekt zaprowadzenia Izb rolniczych. Projekt ten, jako owoc długiej i wytrwałej pracy wice-prezesa Towarzystwa p. Józefa Badeniego, a długich także narad Komitetu uwadze Panów polecam.

Ważnem także zadaniem Panów na tem posiedzeniu jest przyzwolenie Wasze na warunki, pod jakiemi szkoła rolnicza Czernichowska ma przejść pod zarząd Wydziału i stać się zakładem krajowym. Jak z Waszej strony uznacie zapewne Panowie korzyści dla kraju z takiej przemiany wynikające, tak pochlebiamy sobie, że reprezentacya kraju uzna zasługi Towarzystwa i to, że bezinteresownie oddaje krajowi zakład dobrze uorganizowany i jak na biedny nasz kraj, dobrze uposażony.

Jakiekolwiek losy spotkają Towarzystwo rolnicze krakowskie, zawsze w szkole rolniczej Czernichowskiej pozostawi ono zaszczytną pamiątkę swojego istnienia.

Sekretarz Towarzystwa odczytał następnie sprawozdanie z czynności Komitetu i z funduszów Towarzystwa, z którego wynika, że Komitet odbył 17 posiedzeń i załatwił czynności w 265 numerach, między któremi najważniejszemi były: ogłoszenie konkursu na dziełko o chowie trzody chlewnej; wybranie komisyi do ułożenia projektu Izby rolniczej, który przez Komitet przedyskutowany i przyjęty, zredagowanym został przez Wice-prezesa Towarzystwa, a następnie wydrukowany i rozesłany; różne, acz płonne starania o zyskanie subwencyi; ogłoszenie drukiem i rozesłanie wypracowania o komasacyi w myśl uchwały poprzedniego zgromadzenia, tak w oryginale jak i w tłomaczeniu niemieckiem; ogłoszenie przestrogi ministra rolnictwa względem chrząszcza *Colorado*; wzięcie udziału w wystawie lwowskiej, na której zakupione za 300 złr. z subwencyi rządowej naczynia mleczarskie, dawały obraz obecnego stanu tej nader ważnej gałęzi przemysłu rolniczego, drugie zaś 300 złr. z tejże subwencyi rozdane zostały jako nagrody; oświadczenie się za potrzebą uchwalenia nowelli karnej na zaniedbujących tępienia Kanianki, z okazyi nadesłanej przez Wydział krajowy Komitetowi do zaopiniowania prośby Wydziału powiatowego w Chrzanowie o zarządzenie środków ochronnych przeciw temu pasożytowi; odpowiedź udzielona stacyi meteorologicznej w Moedling, że komisya fizyograficzna Akademii, a poprzednio jeszcze Towarzystwa Naukowego krakowskiego, nie czekając na wezwanie pomienionej stacyi, już od lat wielu badaniami meteorologicznemi w Galicyi starannie się zajmuje; przeniesienie pepiniery bydła Kublandskiego z Olszy do Bolechowa; wydelegowanie Prezesa Towarzystwa na kongres rolniczy międzynarodowy w Paryżu, skutkiem zaproszenia nadesłanego przez Towarzystwo rolnicze francuskie.

Z bardzo zajmującego i dokładnego sprawozdania Kuratoryi szkoły rolniczej Czernichowskiej i zamieszczonego w nim wykazu rachunkowego powzięło zgromadzenie przekonanie, że w ogólności stan finansowy tego zakładu przy tych samych źródłach dochodu i subwencyach od kilku lat niezwiększonych, nie tylko nie upada, ale się nawet polepsza. Po nowem przeobrażeniu szkoły na podstawie statutu wprowadzonego w r. 1876 uznanie Zakładu tego za szkołę średnią gospodarstwa wiejskiego jest nader pożądanem. Wysłany przez ministerstwo do zrewidowania szkoły prof. Haberland uznał w raporcie swym, że się do tego jaknajzupełniej kwalifikuje. Ministeryum jednak udzielenie nieodzownej dla dalszego rozwoju Zakładu subwencyi 12,000 złr. zależnem czyni od uznania jej zarazem za „zakład krajowy“. Wydział też krajowy oświadczył, że „gotów jest projekt uznania szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy poprzeć jak najusilniej wobec Sejmu krajowego“. Skutkiem tego Komitet ułożył punkta do umowy z wydziałem krajowym o oddanie zakładu Czernichowskiego w zarząd kraju i takowe ogólnemu Zgromadzeniu do uznania przedkłada. Otworzona nad niemi dyskusya toczyła się szczególnie nad kwestyą poruszoną przez czł. Tow. p. Ryxa, ażeby oddać samą szkołę w zarząd kraju, zatrzymując folwark dla Towarzystwa i nad kwestyą nadania tej dotacyi charakteru prywatnego, poruszoną przez p. Starowiejskiego, celem zabezpieczenia jej na przypadek zmiany stosunków politycznych. Ogólne Zgromadzenie wychodząc z zasady, że kiedy szkoła Czernichowska powstała przeważnie z ofiar prywatnych, zasiłków sejmu i t. p. darów, jak najwyraźniej na nią tylko przeznaczonych, Towarzystwo nie może się uważać za właściciela, ale jedynie za opiekuna tak samej szkoły, jak wszystkich połączonych z nią realności i dla tego zakład tylko w takiej całości jaką dzisiaj tworzy, przekazać może krajowi; pod względem zaś zapewnienia losu szkoły przeciw możliwym nadużyciom uważa zastrzeżenia objęte punktem 3-cim warunków odstąpienia, „że fundusze obecnie przez Towarzystwo rolnicze krakowskie krajowi oddane, zawsze na cel utrzymania szkoły krajowej użytemi będą“. za wystarczające, a co więcej, jedynie możliwe. Z powodów tych upoważniło więc komitet do przeprowadzenia oddania szkoły Czernichowskiej w zarząd kraju na właściwej drodze i na podstawie następujących warunków:

1) Oddanie szkoły ma nastąpić wraz z folwarkiem z wszelką własnością w używaniu Zakładu będącą, oraz z prawami jakieby zkądkolwiek do majętności Czernichowskiej należały, lub zakładowi służyły.

2) Fundusz krajowy przejmie wraz z zakładem i folwarkiem wszystkie ciężary hipoteczne; a zarazem wszelkie obowiązki, jakieby kiedykolwiek spaść mogły na Towarzystwo z tytułu Czernichowa i zakładu rolniczego.

3) Szkoła czernichowska istnieć dalej będzie jako szkoła średnia lub wyższa gospodarstwa wiejskiego z językiem wykładowym polskim, i fundusze obecnie przez Towarzystwo rolnicze krakowskie krajowi oddane, zawsze na cel utrzymania takiej szkoły krajowej użytemi będą.

4) Towarzystwo rolnicze krakowskie, a w zastępstwie jego Komitet, lub też ten organ, który w razie nieistnienia kiedykolwiek Towarzystwa, spełniać będzie czynności odpowiednie tym, które teraz spełnia Komitet, otrzyma udział w zarządzie spraw tej szkoły, stosowny do nowo-utworzonych jej stosunków.

5) Wydział krajowy weźmie na siebie obowiązek doprowadzenia do skutku rokowań z rządem o udzielenie złr. 12,000 na dokończenie budowy gmachu szkolnego w Czernichowie, oraz o udzielanie szkole rolniczej czernichowskiej wyższych subwencyj rządowych.

6) Tym z nauczycieli dawnych szkoły rolniczej czernichowskiej, którym po objęciu zarządu przez Wydział krajowy posady ich nadal przyznane zostaną, wliczonemi będą do emerytury lata służby ich dawniejszej; tym zaś, którzyby wydalonymi zostali, przyznanem będzie jednorazowe wynagrodzenie, odpowiednie do pobieranej pensyi i lat służby w zakładzie. *(Dokończenie nastąpi).*

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

(Dokończenie).

Pomijamy przytoczenie sprawozdań Dyrekcyi i komisyj rachunkowych w dziale ogniowym, gradowym i Towarzystwa wzajemnego kredytu, ograniczając się na podaniu następujących ostatecznych wyników operacyj w tych wszystkich działach:

a) Dział ogniowy

	Złr. ct.	Złr. ct.
Pozostałość czysta w dziale ubezpieczeń od ognia wynosi za rok 1877/8		338,460 47
z tej przeznaczono:		
22% zwrotu dla członków od zaliczki bezpośredniej t. j. od złr. 1,358,696 43 c.		298,913 22
2% dla funduszu asekuracyjnego roku 1878 9		27,173 92
0·91% dla funduszu rezerwowego		12,373 33
Fundusz rezerwowy działu ogniowego wynosił	1,076,733 22	
w r. 17-tym t. j. 1877/8 przybyło	68,607 84	
i wynosi z końcem r. 17-go	1,145,341 06	

b) Dział gradowy

	Złr. ct.	Złr. ct.
Czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od gradu w roku 1877 wynosi		64,783 26
z tej przeznaczono:		
50% w myśl §. 39 statutu do fund. rezerwowego	32,391 63	
z drugiej połowy 9% zwrotu dla członków . .	31,849 36	
resztę do funduszu rezerwowego	542 27	
Fudusz rezerwowy działu grad. wynosił .	213,227 —	
w. r. 1877 przybyło . .	68 701 49	
i wynosi z końcem r. 1877	281,928 49	

c) Dział ubezpieczeń na życie

	Złr. ct.	Złr. ct.
Czysta pozostałość w dziale ubezp. kapitałów pośm. wynosi.		28,585 59
Czysta pozost. w dziale ubezp. kapitałów dożywotnich wynosi		1,611 05
Razem		30,196 64
z tej przeznaczono:		
20% w myśl statutu do funduszu rezerw. t. j.	6,039 33	
18% dywidendy w dziale ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych	7,854 16	
7% dywidendy w dziale ubezpieczeń kapitałów dożywotnich	762 12	
Na rezerwę zysków na dalsze lata	14,690 40	
Na remuneracyę dla urzędników	550 —	
Resztę do funduszu rezerwowego	300 63	
Fundusz rezerwowy w dziale ubezpieczeń na życie wynosił		32,396 10
w roku 1877 przybyło		6,339 96
i wynosi		38,736 06
Rezerwa zysków wynosiła	97,690 90	
w roku 1872 przybyło .	14,690 40	
wynosi z końcem r. 1877	112,381 30	

d) Towarzystwo wzajemnego kredytu

	Złr. ct.	Złr. ct.
Czysta pozostałość za rok 1877 wynosi		29,502 75
z tej przeznaczono:		
10% tantiemy dla Dyrekcyi §. 6. lit A. . . .	2,950 27	
7½% dywid. dla członk.	24,272 49	
5% tantiemy dla Rady nadzorczej	1,475 13	
Resztę do funduszu rezerwowego	804 86	
Fundusz rezerwowy wynosił	2,523 70	
w r. 1877 przybyło . . .	956 29	
i wynosi z końcem r. 1877	3,479 99	

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6go i 7go czerwca.

Wczoraj targ zbożowy na Baranie tak pod względem dowozu zboża, jako też obrotu był słaby. Producenci nie chcieli się zgodzić na ofiarowane im przez kupców zbożowych ceny, które były cokolwiek niższe od cen z ostatniego targu; nie mogąc jednak osiągnąć żadnych cen, zgodzili się w końcu na małą zniżkę.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 49 do 54 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 33 do 37 złp.; jęczmienia na 202 funtów od złp. 28 do 29 złp.; owies na 138 funtów od 18 do 19 złp.; groch na 250 funtów od złp. 34 do 40 złp.; proso na 250 funtów od złp. 33 do 37 złp.

Z powodu Zielonych Świąt u starozakonnych nie było w dniu dzisiejszym dowozu, a tem samem i targu zbożowego na Kleparzu.

Lwów 5 czerwca.

Dziś w południe odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, przy dość licznym udziale delegatów i członków, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Abrahamowicza i w obecności komisarza rządowego radcy dworu Jekhardta.

Pierwszym i głównym przedmiotem obrad było uchwalenie warunków odstąpienia folwarku Dublan, na rzecz kraju. Rozprawy nad 4-tym, 5-tym i 6-tym punktem warunków były bardzo ożywione. Uchwalono jednakże punkta wszystkie bez zmiany. Opiewają one jak następuje:

1) Towarzystwo odstąpi krajowi folwark Dublański, wraz z całym inwentarzem żywym i martwym na własność.

2) Kraj przyjmie na siebie wszelkie długi hipoteczne, ciążące obecnie na majętności Dublańskiej,

a nadto pozwoli Towarzystwu podnieść i obrócić na rzecz Towarzystwa nową pożyczkę w kwocie 5000 złr., na którą Towarzystwo uzyskało już promesę od Towarzystwa kred. ziemskiego.

3) Kraj przyjmie na siebie wszelkie obowiązki Towarzystwa względem właścicieli akcyj, wydanych przez Towarzystwo na pożyczkę bezprocentową, zaciągniętą w celu zakupna majętności Dublańskiej, a mianowicie obowiązek spłacenia z 656 wydanych akcyj tych, które dotąd nie zostały umorzone, ani też nie przeszły na własność Towarzystwa lub szkoły rolniczej w Dublanach, t. j. 463 akcyj po 25 złr. w łącznej wartości 11,575 złr., na wypadek, gdyby właściciele akcyj spłaty zażądali.

4) Kraj zobowiąże się płacić Towarzystwu rentę w rocznej kwocie 1,600 złr., jako prowizyę po 4% od sumy 40,000 złr. na rzecz Towarzystwa zabezpieczyć się mającej.

5) Wypowiedzenie kapitału w części lub w całości ze strony Towarzystwa nastąpić może tylko za zezwoleniem wys. Sejmu.

6) Jeśliby szkoły rolnicze w Dublanach w myśl warunków kontraktu zawartego pomiędzy Wydziałem krajowym a Komitetem Towarzystwa d. 12 grudnia 1877 r. przeszły znów na własność Towarzystwa, to Towarzystwo wejdzie jednocześnie także w posiadanie folwarku Dublańskiego, a kraj obowiązanym będzie zwrócić Towarzystwu kwotę uzyskaną za parcele majętności Dublańskiej, któreby odprzedał jako właściciel tej majętności, tudzież spłacić wszelkie długi, jakieby w ciągu posiadania Dublan na rzecz swoją zaciągnął.

7) Wszelkie koszta z przeniesieniem prawa własności połączone ponosi kraj.

Dodatkowo do tych punktów uchwalono jeszcze niektóre rezolucye. I tak, do ustępu 4-go polecono Komitetowi na wniosek prof. Dra Pilata, aby przy zawieraniu umowy zastrzegł spłatę renty a ewentualnie i kapitału, w ten sposób aby one nie uległy zmniejszeniu w skutek zmiany wartości pieniędzy, do ustępu 6-go na wniosek Dra Tilla, żeby dyrektywę dla Komitetu uchwalono, iżby w razie przejścia szkół dublańskich napowrót na własność Towarzystwa, także i folwark przeszedł na własność, nie zaś tylko w posiadanie Towarzystwa, a na wniosek p. Kulczyckiego do tegoż samego ustępu polecono rozważyć kwestyę, co się w takim razie stać by miało z inwentarzem.

Po załatwieniu tej sprawy uchwalono jednogłośnie wnieść tak z Towarzystwa jak i z oddziałów tegoż w duchu wniosku p. Krzeczunowicza petycyę do ces. kr. Rady państwa o odroczenie nowelli do ustawy o podatku gruntowym, a następnie odroczono posiedzenie do wieczora, na którem pomiędzy innemi ma być traktowaną kwestya nowej ustawy leśnej.

Wiedeń 6 czerwca.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 907 sztuk, czyli o 124 sztuk więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 179 szt., czyli o 19 szt. więcej. — Z tych samych powodów co we wtorek targ dzisiejszy był znów dosyć ożywiony; płacono też ceny wtorkowe, mianowicie: towar lekki 36 — 42 złr., średni 42 — 45 złr., ciężki 45 — 48 złr. za 100 kilo żywej wagi; towar bity 46 — 52 złr. — Skopów dziś wcale nie było na targu. — Jagniąt było dziś 752 sztuki, czyli o 258 sztuk mniej; płacono od 6 — 12 złr. za parę.

W Paryżu dnia 3 b. m. z powodu bardzo obfitego spędu ceny skopów i wołów cofnęły się nieco, płacono woły po 72 — 89 ctm., skopy po 88 ctm. do 1·02 frk. za $1/2$ kilo.

Wiedeń 6 czerwca.

Okowita — Na naszem targowisku o nowych transakcyach nie doszło nic do wiadomości; notujemy nominalnie 32·75 złr. — Peszt, 5go czerwca 31·50 — 31·75 złr. — Wrocław, 5go czerwca: na czerwiec 51·— mrk. ofiarowano, na wrzesień-październik 51·— mrk. ofiarowano. — Szczecin, 5go czerwca w miejscu 51·— mrk., na czerwiec 50·50 mrk., na czerwiec-lipiec 52·— mrk. — Berlin, 5go czerwca w miejscu 52·40 mrk., na czerwiec-lipiec 51·90 mrk., na sierpień-wrzesień 53·60 mrk., na wrzesień-październik 52·80 mrk. — Paryż, 5go czerwca na ten miesiąc 60·25 frk., na lipiec 60·25 frk., na lipiec-sierpień 60·50 frk.

Nafta — Wiedeń, 6go czerwca z dworca za 50 kilo z cłem 9·65 złr. — Tryest, 5go czerwca za 100 kilo bez cła 15·— złr. — Brema, 5go czerwca za 50 kilo 10·70 mrk. — Hamburg, 5go czerwca w miejscu 10·55 mrk., na czerwiec 10·55 mrk., na sierpień-grudz. 11·40 mrk. — Antwerpia, 5go czerwca za 100 kilo —·— frank. — Nowy Jork, 5go czerwca $11^1/_2$ ct. pap., — w Filadelfii $11^3/_8$ ct. pap. (za galonę = $2_{,8}$ kilo, czyli 3_8 litra).

Przyjechali do Krakowa od d. 6 do 7 czerw.

HOTEL pod RÓŻĄ. B. Homolacz z Rzędowic, F. Stawarski z Galicyi, L. Syroczyński ze Lwowa, P. Jenczy z żoną z Podola, A. Hubicki z Kongresówki, P. Żołciński z Podola, M. Polewski z Radomia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 5 czerwca. Cesarz przyjmował wczoraj pierwszy raz wnuków swoich, dziś ks. Karola, a po południu ks. Bismarka.

Berlin 6 czerwca. Sąd obwodowy w Spandawie skazał 19-letniego kupczyka Crohne za obrazę majestatu na $2^1/_2$ lat więzienia. W Dreznie odbyto wczoraj rewizyę u socyalisty Paszkego, który odwiedzał Nobilinga w jego mieszkaniu w Berlinie „pod Lipami“.

Berlin 6 czerwca. Naczelna Rada kościelna ewangielicka wydała okólnik do wszystkich konsystorzów z nakazem, aby wszyscy duchowni zalecali gminom w pierwszy dzień Zielonych świętek pokutę i modły za zdrowie cesarza. Zadaniem jest Kościoła — mówi okólnik — zwrócić uwagę swych członków na zbrodnie, które lubo popełnione przez jednostki, są jednak objawem ciężkiej choroby społeczeństwa, a osobliwie upadku religijnego i moralnego życia. Choroba ta da się uleczyć tylko przez ogólne nawrócenie się na drogę prawa i ukorzenie się z pokorą przed Bogiem.

Belgrad 6 czerwca. Rozstrzelani d. 24 maja w Arandżelowaczu za wyrokiem sądu wojennego, są: podpułkownik Markowicz, dowódzca batalionu milicyi topolskiej Szykicz, właściciel dóbr Mateicz, pop Panta z Topoli i trzech chłopów z okolicy. Nie potwierdza się wiadomość o straceniu b. ministra Czumicza, ułaskawienie jego jest prawdopodobne (donoszono, że odebrał sobie życie w więzieniu *Red.)* Kolaraz odstawiony do więzienia do Pożarewaczu, zapłaci 10,000 dukatów kosztów procesu.

Kair 5 czerwca. Minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi, którą wicekról przyjął.

Znakomitą mowę posła Dunajewskiego w delegacyi austryackiej, którą właśnie w tej chwili odebraliśmy podług stenograficznych zapisków, podamy jutro] na wstępie. Nabiera ona niezwykłego znaczenia w przededniu zebrania się kongresu i jest poniekąd programową.

Obie delegacye, austryacka i węgierska, odbywały wczoraj posiedzenia. W pierwszej uchwalono cały budżet ministerstwa wojny, dochody z cła i subwencyę dla wychodźców bośniackich; w drugiéj przyjęto zamknięcie rachunków z r. 1875. Dziś więc mogą obie delegacye ukończyć swoje prace i dziś jeszcze mogą zebrać się komisye z siedmiu dla wyrównania zachodzących różnic. Zdaje się jednak, iż nastąpi to dopiero jutro, gdyż dzisiejsze posiedzenie delegacyi austryackiéj zapowiedziane jest dopiero na godzinę 7 wieczór.

Izba deputowanych obraduje dziś nad pokryciem kredytu 60 milionów.

Rycerze *kulturkampfu* i wynaradawiania Polski, nie mogąc bezpośrednio, chcieliby mimochodem przynajmniej rzucić cień podejrzenia na Polaków z powodu zamachu Nobilinga. Wczoraj już bióro telegraficzne wspominało o Polaku, który w restauracyi *Jägerkeller* miał się spotykać z Nobilingem i nie pokazał się tam więcej. *Nordd. allg. Ztg* odkryła zaś w wymowie Nobilinga akcent polski. Daremne, śmieszne usiłowania! Nie zdołają owi rycerze zrzucić choćby cząstkę odpowiedzialności za niecny czyn na Polaków, i to właśnie do wściekłości ich doprowadza. Teorye, którym Nobiling hołdował i zbrodnia, którą popełnił są specyficznie i wyłącznie owocami obecnego stanu rzeczy w Niemczech a sam Nobiling należy do owej wysuniętej naprzód pikiety z godłem *Drang nach Osten*, a której powierzono zadanie niszczenia religii i tępienia narodowości polskiej. W Polsce zaś całej jak zawsze tak i teraz królobójstwo wywołuje i wywołało oburzenie i ogólne potępienie.

Rewizye domowe i aresztowania są teraz na porządku dziennym w Niemczech, a niezwykle surowe kary za obrazę majestatu wskazują, że tylko formą różni się stan obecny od stanu oblężenia. Mimo tego dzienniki socyalistyczne wydają odezwy do zbierania składek na cele swej partyi i aby „stawić czoło wzmagającej się reakcyi.“ Wojna już więc z obu stron wypowiedziana.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma ciągle się polepsza. Wezwany do jego łoża Dr Esmarch z Kiel, słynny operator, ma rozstrzygnąć jaką drogą wydobytem będzie ziarno śrótu utkwione w prawej ręce u przegubia w pobliżu arteryi. Mimo tego pomyślnego stanu, zdecydował się nareszcie Cesarz d. 4 b. m. powierzyć część zajęć tytułem zastępstwa swemu synowi. Na czele dziennika wykazujemy różnicę między zastępcą Cesarza, jakim jest ks. Fryderyk Wilhelm a rejentem. Cesarz miał tylko jedną literą „W.“ podpisać ten akt, gdyż nie może używać ręki, lecz uczynił to wobec obu szefów gabinetowych Wilmowskiego i Albedylla, jako osobistych sekretarzy swoich. Wyraźnie przestrzega *Nordd. allg. Ztg*, aby nie brać tego aktu za naznaczenie rejencyi i każe mieć się na baczności przed mylnem tłomaczeniem tego aktu. Półurzędowe obwieszczenie ostrzega znów publiczność, aby nie dawała wiary pogłoskom czy to o pogorszeniu się choroby cesarskiej, czy to o niebezpieczeństwie jej na przyszłość, albowiem podobne wieści podniecają tylko i wywołują trwogę. Trzeba więc tylko polegać na urzędowych ogłoszeniach.

Z formy tych przestróg widać, jak zwolna cenzura prewencyjna wciska się do państwa konstytucyjnego. *Provinzial Corresp.* zapowiada zwołanie parlamentu i przedłożenie mu ponownie ustaw dla opieki zagrożonego społeczeństwa, a której ustawy istniejące dać nie zdołają.

Jak wiadomo, hr. Andrassy poczynił zwierzenia na tajnych posiedzeniach delegacyj, które nie doszły do wiadomości publicznej; zapewniają dziś, iż hr. Andrassy oświadczył: „iż postanowił bronić interesów Austryi z bronią w ręku, gdyby je kongres zapoznał“ W skutku tego Rosya miała okazać się skłonną do nowych z gabinetem wiedeńskim rokowań i do ustępstw. *Times* upewnia, że Anglia nie poświęciła i nie ma żadnego powodu poświęcać interesów Austryi. Z swojej strony *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza aby słynne warunki podane przez *Globe* były prawdziwemi. Warunki te wywołały ogólne niezadowolenie. Oburzyły one mianowicie do wysokiego stopnia opinię publiczną w Grecyi, która widziała w nich opuszczenie i poświęcenie przez Anglię sprawy greckiej.

W Wiedniu bardzo dobre sprawiła wrażenie wiadomość, że lord Beaconsfield przedstawiać będzie Anglię na kongresie. Szlachetny lord wyjechał nieco wcześniej z Londynu, gdyż z powodu podeszłego wieku musi kilka razy podczas podróży wypoczywać i nocą jechać nie chce. Hr. Andrassy wyjeżdża w poniedziałek na kongres z licznym sztabem sekretarzy i poufnych. Dotąd niewiadomo, kto będzie przedstawiał wraz z hr. Andrassym Austryę na kongresie. Jest to dość charakterystycznem. Mówią, że hr. Karoly, poseł w Berlinie, który na czas kongresu zażądał był urlopu, weźmie przecież udział w jego pierwszych obradach. Z powodu zmian zaszłych w rządzie tureckim inni, jakeśmy to przewidywali, pełnomocnicy wyznaczeni zostali na kongres; będą niemi Sadyk basza, Sadullah bey i urzędnik z ministerstwa spraw zewnętrznych Karatheodory effendi. Wyjechać oni mają dnia dzisiejszego z Konstantynopola. Na wielkiej radzie ministrów w Bukareszcie postanowiono, iż pp. Bratiano i Kogolniczano udadzą się do Berlina, aby przynajmniej brać udział z głosem doradczym w kongresie. Ci dwaj ministrowie rumuńscy złożyć mają kongresowi oryginalny tekst konwencyi z kwietnia 1877 r. oraz *memorandum*, w którem wykażą niebezpieczeństwa z bezpośredniego zetknięcia się posiadłości rosyjskich z nową Bułgaryą. Mówią nareszcie, że miejsce hr. Stolberga byłego posła niemieckiego w Wiedniu zajmie ks. Reuss, obecnie poseł w Konstantynopolu. Na tem kończą się dziś wiadomości ze świata dyplomatycznego. Podajemy dosłowną odpowiedź lorda Salisburego na zaproszenie na kongres; ma ona, jakeśmy to wczoraj zauważyli, nie małą w tej chwili ważność i brzmi:

„Niżej podpisany główny sekretarz stanu Jej K. Mci do spraw zagranicznych, ma zaszczyt oznajmić J. Ekscelencyi, iż otrzymał notę, zapraszającą rząd Jej K. Mci do wzięcia udziału w kongresie w Berlinie, dla przedyskutowania warunków traktatu preliminaryjnego, zawartego w San Stefano między Rosyą i Turcyą. Podpisany odnosząc się do ustnego oświadczenia J. Ekscelencyi, że zaproszenie przesłane zostało w tych samych wyrazach innym mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim i dowiedziawszy się, że mocarstwa te przyjmują zaproszenie w wyrazach użytych w nocie W. Ekscelencyi, ma zaszczyt zawiadomić W. Eks., że rząd Jej K. Mci gotów będzie przyjąć udział w kongresie w oznaczonym terminie“. *Salisbury.*

Wobec kongresu nie ustają uzbrojenia, Rosyanie zdają się chcieć zbliżyć w Rumunii do granicy austryackiej a nawet nad granicą galicyjską, mianowicie w okolicy Michałowic, rozpoczęto roboty polowe.

„Prawdziwą duszą ostatnich wypadków na Wschodzie jest fanatyzm prawosławny,“ powiedzieliśmy w artykule *Czasu* z d. 11 maja i staraliśmy się dowieść tego właściwem rozumowaniem i faktami. Dziś dzienniki rosyjskie dostarczają nam nowego a niezbitego dowodu powyższego twierdzenia. Jeden bowiem z najbardziéj rozpowszechnionych w Rosyi dzienników, *Sowremiennyja Izwiestyja* wychodzący w Moskwie, czyniąc zarzut, że polityka rosyjska błędnemi chodziła drogami, gdy prawosławnéj Grecyi nietylko niepozyskała dla siebie, lecz owszem wzbudziła w niéj pewną przeciw sobie nieprzychylność i doradzając swojemu rządowi, aby ten błąd wielki starał się dziś wynagrodzić przez przyjazne zbliżenie się do Greków i przyzwolenie na pewne dla nich ustępstwa, powiada: „Czemże są Słowianie bez prawosławia? Ciałem bez ducha, niczem więcéj!... Czyż być może, aby prawosławny naród rosyjski chętniéj krew swą przelewał za Słowian, chociażby sturczonych, niż za swych braci według wiary i ducha? Niewierzymy temu!... Polityka rosyjska jak nie była dotychczas tak nie będzie i nie może być nigdy wyłącznie i że tak powiemy, cielesnie plemienną, bo byłaby jednostronną i niegodną Rosyi, byłaby polityką burzenia a nie budowania przyszłości trwałéj, bez ducha i jedności wiary niemożebnéj. Polityka rosyjska twierdzimy to zgłębi przekonania, i była dotychczas i być musi zawsze wszechwładną tj. prawosławną *par excelence*, bo taka wyłącznie i jedynie jest naszą narodową polityką, zgodną z duchem posłannictwa naszego, godną naszéj przyszłéj wielkości. Rosya i Grecya poślubione są z sobą przez historyę ślubem duchowym, jednością wiary i rozerwanie tego ślubu byłoby zgubnem dla stron obu, jeśli nie teraz to w przyszłości. Brak współudziału prawosławnéj Grecyi z prawosławną Rosyą w walce z Turcyą pozostawia kwestyę wschodnią nierozstrzygniętą, zadanie dziejowe Rosyi i Prawosławia nierozwiązanem, co wszystko sprawia wielką pociechę naszym nieprzyjaciołom-katolikom zachodnim. Wyrzec się opieki nad prawosławiem, a więc i nad Grecyą, Rosya nie może i niepowinna, jak niemoże i nie powinna, przeniewierzyć się swemu posłannictwu dziesięciowiekowemu — propagatorki dogmatów kościoła wschodniego... Dla tego też naród rosyjski nie jest i nie może być zadowolnionym z traktatu sanstefańskiego, który za podstawę swych dążności przyjął bardziej zasadę narodowości, niż zasadę prawosławia. W tem fałsz, w tem błąd, w tem zaród nietrwałości traktatu Sanstefańskiego“.

Nowoje Wremia, zgadzając się w zasadzie z tendecyą powyższego artykułu *Sowremiennych Izwiestij* polemizuje z nim jednak co do szczegółów, bo powiada, że żadnej zasady nie trzeba doprowadzać do ostatecznych wyników, tak też i Rosya nie powinna swej polityki zamykać w krańcach wyłącznie religijnych, nie uwzględniając współplemienności, w takim razie bowiem musiałaby się wyrzec milionów katolickich Polaków a przygarnąć ku sobie natomiast prawosławną Abisynię. Na co *Sowremiennyja Izwiestija* odpowiadają zaraz nazajutrz, że „Rosya może pozostać wierną swemu posłannictwu prowadzenia polityki wyłącznie prawosławnej bez wyrzeczenia się współplemienności i wspólności przyszłych losów z Polakami, gdyż rząd w swej mądrej polityce wewnętrznej działa właśnie w tym kierunku i celu, aby przyszłe pokolenia narodu Polskiego uczcały swą jedność z kościołem prawosławnym i wyrzekły się błędów zachodniego kościoła. *Sapienti sat!*.. Więcej i wyraźniej „wygadać się“ o tendencyach polityki rosyjskiej zewnętrznej i wewnętrznej chyba już niepodobna!...

St. Pet. Wied. otrzymują wiadomość z Londynu, że pomimo pewności, iż kongres przyjdzie do skutku, Anglia zajmuje się coraz gorliwiej energicznemi przygotowaniami do wojny. Dnia 16 b. m. ma się zgromadzić w Portlandzie niezmiernie liczna flota wojenna, złożona z 7 wielkich fregat pancernych o 32 do 18 działach; z 8 pancerników wieżowych o 4 działach Kruppa każdy; z 20 statków torpedowych i kilkunastu drewnianych parostatków. Co do przeznaczenia tej floty opinie się dzielą: jedne utrzymują, że ma się ona udać na morze Bałtyckie, aby bombardować rosyjskie pobrzeża zachodnie, drudzy zaś, że będzie wysłaną na morze Marmora dla „obrony interesów brytańskich na Wschodzie.“ W każdym razie, dodaje korespondent, mogę was upewnić, że statki te nie będą się bawiły daremnem staniem u brzegów angielskich, bo każdy z obsługi okrętowej aż do ostatniego palacza wie o tem, że „będzie się bił z Moskalami.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 7 czerwca *(pryw.)* Dziś w Izbie poselskiej przemawiał upoważniony przez Koło dep. Hausner, w tej mniej więcej myśli, jak Dr Dunajewski w delegacyach. Po zamknięciu rozpraw zapisani jeszcze do głosu Wolski, Skrzyński, Ujejski, Zakliński i Fux mieli wybrać jeneralnego mowcę; ponieważ trzej pierwsi stanowiący większość niemogli zgodzić się na nikogo, więc nastąpiło losowanie. Los wyciągnął dep. Fux i przemawiał w ich imieniu. We środę poseł Skrzyński wystąpił z Koła zpowodu, iż nie otrzymał upoważnienia do przemawiania w Izbie dzisiaj. Dep. Hausner dziś oświadczył listownie Grocholskiemu, że z Koła występuje zpowodu, że odmówiono Skrzyńskiemu upoważnienia.

Wiedeń 7go czerwca *(pryw). N. fr. Presse* mniema, że kwestya besarabska będzie na kongresie najważniejszą odgrywać rolę, jeśli potwierdzi się wiadomość, że Rumunia oświadczyła, iż pomimo kongresu i możebnych uchwał kongresu sprzeciwiać się będzie zwrotowi Besarabii. *N. fr. Presse* potwierdza doniesienie *Politische Corresp.*, że jedna brygada rosyjska wykonywa ruch naprzód ku granicy Austro-Węgier. Rosyanie przebyli już Plojeszti, zbliżyli się do wąwozu Törnös (na przeciw Kronstadtu) i wznoszą tam fortyfikacye. Samo się przez się rozumie, że armia rumuńska wobec zaczepnego posuwania się Rosyan przedsiębierze środki przezorności.

Berlin 6 czerwca wieczór. Biuletyn wydany o godz. 6ej wieczór mówi: Prawe przedramie przedstawia się w stanie polepszającym się. Ogólny stan chorego niczem nie został zaniepokojony.

Berlin 6 czerwca. *Reichs-Anzeiger* ogłosił dziś po południu rozkaz Cesarza i Króla z d. 4 b. m., uwierzytelniony przez szefów gabinetów cywilnego i wojskowego, Wilmowskiego i Albedylla, a przez kanclerza i ministerium stanu kontrasygnowany do Królewicza, powierzający mu na czas przeszkody zastępstwo w naczelnem kierownictwie czynności rządowych. Dalej ogłasza *Reichs Anzeiger* rozkaz królewicza z d. 5 b. m. do kanclerza i drugi rozkaz z tegoż dnia do ministerium stanu, zarządzające publikacyę w „Dzienniku ustaw Cesarstwa“, a względnie w „Zbiorze ustaw“ rozporządzeń oddających i przyjmujących zastępstwo.

Berlin 7 czerwca. Biuletyn dzisiejszy o godz. $6^1/_2$ rano mówi: Większą część nocy Cesarz spał spokojnie; w prawem ramieniu nie czuje ani bólu ani gorąca.

Berlin 7 czerwca. Biuletyn wydany dziś rano o godz. 10 mówi: Po spokojnej nocy okazał się u Cesarza znaczny przybytek sił; również pocieszającem jest sklęśnięcie prawego przedramienia. Przebieg innych ran odbywa się normalnie. Apetyt pozostawia zawsze jeszcze wiele do życzenia. Gorączki nie ma.

Berlin 7 czerwca. Rozmaite osoby otrzymały temi dniami listy z pogróżkami, które oddano władzy do rozpoznania. Wczoraj znów odbyły się liczne rewizye i aresztowania.

Brunszwik 6 czerwca. Wczoraj odbyło się liczne zebranie obywateli, które postanowiło utworzyć stowarzyszenie antisocyalno-demokratyczne.

Paryż 6 czerwca. Święto narodowe z powodu wystawy naznaczone jest na d. 23 lipca. Dziennik bonapartystowski *La Pays* za artykuł przypisujący zamach Nobilinga doktrynom republikańskim, pociągnięty został do odpowiedzialności przed sąd. Marszałek Baraguay d'Hillers umarł. Pociąg kolei żelaznej jadący z Barcelony do Francyi, został pod Barceloną złupiony.

Rzym 6 czerwca. Papież wystosował pismo do mocarstw z prośbą, aby kongres zechciał stanąć w obronie losu katolików w tych krajach, pod względem których toczyć się będą obrady. Konsystorz naznaczony na dzień 24 czerwca, będzie o kilka dni odroczonym, gdyż akta tyczące się mianowania biskupów nie są jeszcze wygotowane. — Poseł niemiecki Keudell wyraził ministrom Cairolemu i Cortemu podziękowanie rodziny cesarskiej za objawy sympatyczne Izb włoskich z powodu zamachu.

Londyn 6 czerwca. W Izbie niższej Northcote odpowiadając na różne interpelacye oświadczył, że imiona wszystkich reprezentantów zagranicznych na kongresie, nie są dotąd wiadome i że polityka rządu była przedstawioną w dawniejszych oznajmieniach i dokumentach, osobliwie od okólnika Salisburego. Reprezentanci angielscy za granicą otrzymali instrukcye od gabinetu, który zbiorowo odpowiedzialnym jest za uchwały swoje. Dalsze dokumenta przedłożone będą Izbie dopiero po kongresie. Na zapytanie Haya odpowiada podsekretarz stanu Smith: Flota na morzu Marmora prawdopodobnie z powodów sanitarnych odpłynie wkrótce pod wyspy Książęce. Northcote odpowiada Forsterowi, że wiadomości o zdrowiu cesarza Wilhelma są zadawalające. *(oklaski.)*

Londyn 6 czerwca wieczór. W Izbie wyższej Salisbury odpowiedział Shaftesburemu, że kwestya Armenii i innych ludów chrześciańskich musi dostać się na kongres. Mocarstwa pragną bez wątpienia uczynić zadosyć słusznym ich żądaniom; w każdym razie pragnie tego Anglia. Lordowi Delaware odpowiadając, rzekł Salisbury: Zaproszenie na kongres idzie dalej, aniżeli warunek przez Derbego stawiany, wszelako różnica ta ledwie mikroskopem da się dostrzedz.

Belgrad 6 czerwca. Dzisiejszy *Dziennik urzędowy* ogłasza dekret księcia, zwołujący sejm serbski na sesyę do Kragujewaczu na dzień 6go lipca.

Bukareszt 6 czerwca wieczór. Gika rozwija interpelacyę tyczącą się kongresu i mówi: Parlament nie powinien naznaczać wyboru delegatów, ale pragnie poznać życzenia i zamiary rządu. Głos nasz musi być słyszany. Sprawa nasza jest słuszną, dla obrony której nie potrzeba wielkiej dyplomacyi. Bratiano odpowiada: Areopag europejski jeszcze nie zaprosił stron w tej rzeczy interesowanych; niemożemy przeto powiedzieć, czy idziemy na kongres, ale będziemy w sprawie naszej przemawiać u mocarstw i prosić kongresu, aby nic nie rozstrzygnął bez wysłuchania nas. Mniemam, że przeciwnicy nasi będą zakłopotani, gdy przyjdzie im popierać swoje roszczenia. Nikt nie może twierdzić, że Besarabia nie należy do Rumunii, i nie pojmuję, jak zdoła Europa wymusić na nas wymianę Besarabii za Dobruczę. Rumunia nie mogła pozostać w obojętności ze względu na usamowolnienie Chrześcian na Wschodzie, znając ich cierpienia, ale za poniesione ofiary nie żąda nic, prócz tego, aby ją szanowano i że chce zatrzymać to, co przez wieki posiadała. Takie będzie prawidło naszego postępowania, któremu stanowczo pozostaniemy wierni pomimo wszelkich pogróżek; nie będziemy nigdy wspólnikami niesprawiedliwego urządzenia rzeczy na Wschodzie. Może później będą nam za to wdzięczni, a w przypadku, gdyby dopuszczono się niesprawiedliwości, prawa nasze pozostaną nienaruszalnemi *(oklaski)*. W końcu przyrzeka Bratiano, że on i Kogolniczano nie powezmą żadnego postanowienia, nie zasięgnąwszy rady parlamentu. Potem oświadczeniu mimo wielostronnych protestacyj zamknięto obrady i Izba przeszła nad oświadczeniem ministra do porządku dziennego.

Konstantynopol 5 czerwca. Reuf basza mianowany został w miejsce Muchtara baszy wielkim mistrzem artyleryi.

Kursa. Wiedeń 7 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·85.— Renta srebrna 66·35 — Renta złota 74·45. — Losy z r. 1860 113·75. — Akcye Banku Narodowego 813·—.— Akcye kredytowe 230·50.— Londyn 118·60. — Srebro 103·80. — Napoleony $9·47^1/_2$.— Lombardy 75·—. — Losy z roku 1864 139·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 251·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 115·50.— Anglo-Bank 104·20. Obligacye indemn. galic. 86·50. — Losy prem. węgierskie 79·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·50 — Listy zast. hipoteczne 89·50. Marki 58·50. — Ruble 120·50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	119 —	121 —
Rubel srebrny obręczkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 —	59 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 50	5 67
Dukat austryacki „ 1 „	5 50	5 67
Napoleondor „ 1 „	9 40	9 63
Półimperyał „ 1 „	9 55	9 80
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	102 50	104 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	79 —	81 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
5% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 25
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	90 —
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	94 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	99 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	86 25	88 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	249 —	253 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	121 —	125 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8	86	100 —

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	90 —	23 50
Wiedeń 6 Czerwca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 60	63 70
„ „ srebr.	66 —	66 15
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 60	105 —
„ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	101 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 95	99 10
5 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „	84 25	84 7[illegible]
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	87 2[illegible]	88 —
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ 36	87 50	— —
$5^1/_2$ sr. „ 36	96 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 25	109 75
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 50	92 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 5	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
„ „ 1854	108 25	108 75
„ „ 1860	113 75	114 50
$1/5$ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	139 25
„ prem. pożyczki węg.	78 50	78 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	164 50	165 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	95 50
„ księcia Salm	39 75	— —
„ „ Palffy	29 25	29 50
„ „ Klary	29 25	29 7[illegible]
„ hr. St. Genois	32 —	32 50
„ miasta Budy	30 75	31 25
„ Windischgraetz	18 —	18 2[illegible]
„ hr. Waldstein	28 —	28 50
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	21 —	21 20
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	811	813
Zakładu kredytowego	229 —	229 25
Żeglugi parow. na Dunaju	446 —	448 —
Kolei północ. Ferdynanda	2110	2120
„ rządowej fr. a.	261 50	262
„ wschod. c. Elżbiety	175 —	175 50
„ Południowej	74 75	75 25
„ Galicyjskiej	251 25	251 50
„ Czerniowieckiej	123 —	123 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 75	115 2[illegible]
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	118 —	118 5[illegible]
„ Koszycko-Bogumił.	108 —	108 50
„ Siedmiogrodzkiej	109 —	109 25
„ Cisańskiej	192 50	193 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 75	109 25
„ Franciszka Józefa	131 50	132
Banku anglo-austryackiego	102 25	102 50
Zakładu kredytowego węg.	210 —	210 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	103 60	104 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	74 —	74 25
„ państwowej 500 fr.	116 —	— —
Emisya z r. 1867	148 50	— —
„ południowej 500 fr.	118 —	— —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m.k.	103 —	104 —
„ „ 100 złr. w. a.	97 75	98 25
„ „ w srebr. 5%	105 —	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	100 25	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	82 75	83 25
Emisya z r. 1867	81 —	81 50
Siedmiog. 200 złr. w. a.	66	66 5
ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 25	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 63	5 65
„ dukat na wagę	5 62	5 63

	płacą	żądają
Napoleondory	9 48	9 4[illegible]
Suwereny angielskie	11 86	11 91
Imperyały rosyjskie	9 75	9 76
Srebro	104 —	104 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	58 55	58 65
Rubel pap.	$1\ 21^{25}$	$1\ 21^{75}$
Lwów 6 czerw.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 51	5 62
Półimperyał rosyjski	9 60	9 75
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 83
„ papierowy	1 20	1 22
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 55	85 10
„ „ „ „ 4	79 50	80 50
„ „ Banku hipotecz.	89 30	90 10
Obligi indemn. bez kupon.	86 85	87 10
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	250 50	253 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —

Warszawa 5 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	— —
„ „ kupon	$182^1/_3$	— —
„ „ nowe	98 85	98 75
„ „ kupon	$227^{11}/_{12}$	— —
„ likwidacyjne	87 30	87 70
„ kupon	$004^2/_3$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Bazyl.-pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ „ 1866.	232 —	— —

W Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
jest do nabycia książeczka p. t.

Nabożeństwo
na uroczystość Bożego Ciała
i na całą oktawę.

WYDANIE BIBLIOTECZKI KATOLICKIEJ.
Cena 10 cnt.
(1463-1 3)

Podziękowanie

Wielmożnemu **Holzapflewi** Drowi medycyny, chirurgii, okulistyki, akuszeryi i t. d. zamieszkałemu w Bochni.

Najserdeczniejsze dzięki składam Ci Wielmożny Doktorze za wyleczenie żony mojej z choroby chronicznej i bardzo niebezpiecznej, ale jedynie Twojej nauce, pracy i troskliwości mam zawdzięczyć, iż żona moja w krótkim czasie odzyskała zdrowie. Oby Ci Bóg długie lata żyć pozwolił, abyś cierpiącym mógł przynieść podobnie jak mnie ulgę i ratunek. Z uszanowaniem
(1462) *J. Nebenzahl* restaurator w Bochni.

Nauczycielka rządowa życzy sobie przez czas wakacyj od 1 Lipca do 20 Sierpnia przyjąć lekcyą na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość pod lit. **P. P.** w **Tyczynie.** (1461-1-3)

Siarkan żelaza, Gips,
zaś **Proszek karbolowy** do desinfekcyi Dr. Predari sprzedaje wyłącznie Dom Handlowy **H. Fritscha w Krakowie.**
(1409-1-3)

Praktykant Zamiejscowy
mający najmniej lat 15, z dobremi świadectwami może znaleść umieszczenie w handlu **Juliusza Grossego w Krakowie,** Rynek Nr. 28. (1410-1-3)

Adjunkt sądowy w mieście pow. przy kolei zamieniłby się na posadę w Galicyi lub na Szląsku. Adres: **P. 50,** poste restante Ropczyce. (1458 1-3)

Masa na podłogi
własnego wyrobu
nieprześcignionej i znanej trwałości, polecam jako najlepszy i najtańszy środek do zapuszczenia nowych i starych podłóg, tak z drzewa twardego jak i miękiego.

Masa ta jest w kolorach; jasiowym, orzechowym, jasno i ciemno machoniowym i bezbarwną w pudełkach po $1/2$ i 1 kilogr. i można bezpiecznie z łatwością pocztą sprowadzać.

Powyżej wymienionej masy można także nabyć u pp. **Ed. Fuchsa i St. Feintucha w Krakowie, W. Müldnera i Sp. w Tarnowie.** (1406-1-)
O. T. Winckler
we **Lwowie.**

Do sprzedania
12to-letni **wierzchowiec,** kasztan (brunatny,) cena 200 złr. Można go widzieć od godziny 2 do 7 popołudniu, w nowych koszarach na Kleparzu. (1460-1-2)

W ces. król. Zakładzie
zdrojowo-kąpielnym
w Krynicy
tak w domach skarbowych jakoteż prywatnych, jest jeszcze dosyć wygodnych **pomieszkań,** od daty odebrania zgłoszenia z odpowiednym zadatkiem po umiarkowanych cenach zaraz do wynajęcia. **Kolej** przychodzi od stacyi Muszyna-Krynica do 14go czerwca raz na dzień od 15go czerwca zaś **dwa razy dziennie** t. j. o 9 32 minut rano i o 10 2 minut wieczór.
Z dworca kolei do Zakładu 9 klm. dostać się można łatwo fiakrami, omnibusami, lub wózkami góralskiemi, oczekującemi podróżnych przy dworcu. (1408-1 3)

NOWY WYNALAZEK
PARFie IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek .... à l'IXORA
Woda tualetowa .... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy .... à l'IXORA
Kosmetyk .... à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(953-18-)

Osoba młoda, doświadczona, ze studyami odbytemi w Prusiech, obeznana, obok znajomości języka francuzkiego, dokładnie z tokiem nauk gimnazyalnych, obecnie z kwalifikacyą nauczyciela szkół wydziałowych, życzy sobie, posady prywatnego nauczyciela. Bliż: wiad. **M. R. S.** poste restante **Kraków** lub **Poznań** (Posen, Köenigr. Preussen). (1422-2-2)

Świeży transport
KAPELUSZY PARYSKICH
po umiarkowanych cenach
w hotelu Krakowskim Nr. 5.
[1268-15-]

Nadliczbowe egzemplarze różnych
kwiatów oranżeryjnych
jakoto: kamelij, azalei i t. d. w ilości około 500 sztuk, są do sprzedania po zniżonych cenach **w ogrodzie Drogińskim.** Mający chęć nabycia, zechcą się zgłosić osobiście lub listownie, do ogrodnika *Jana Drozdowskiego* w Droginі, poczta w miejscu. (1445-2-3)

Patent. story do spuszczania
najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-15-50)
J. Oesterreicher
c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

Przez 28 lat wypróbowana
woda anaterynowa do ust
Dr. J. G. Poppa,
nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

☞ Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów
do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów
uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (469-4-10)

Poppa roślinny proszek do zębów
czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

☞ **Zwraca się uwagę!** Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Wydzierżawienie prawa propinacyjnego.

Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych w Zywcu ogłasza niniejszem, że wydzierżawionem będzie w drodze oferty prawo propinacyjne, przysługujące Państwu dóbr Żywca w gminach do okręgu propinacyjnego w Makowie przynależnych, wraz ze wszystkiemi w obrębie wydzierżawić się mającego prawa propinacyjnego znajdującemi się karczmami dworskiemi, na lat sześć, to jest od 1go kwietnia **1879** r. aż do **31go** marca **1885** r.

Pisemne oferty wniesione być mają **najdalej do 1 sierpnia b. r.** do podpisanej Dyrekcyi w Żywcu, która sobie zastrzega prawo przyjęcia i potwierdzenia oferty bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzane być mogą w tutejszem biurze. (1390-2-3)

Z Dyrekcyi dóbr arcyksiążęcych w Żywcu
w miesiącu maju **1878** r.

Króliki barany,
lapins beliers,
(wyszczególnione medalem na wystawie lwowskiej), **są do nabycia w majątku Księcia Jerzego Czartoryskiege,** samce i matki na rozpłodek sztuka od 6—10 złr. w. a. opasowe na kuchnię od 40—50 cent. — Łaskawe zamówienia u *J. Mielnickiego* w Wieżownicy p. Jarosław.
(1446-2-3)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1032 8

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza. 30, ulica Louis le Grand. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Handel piw zagranicznych.

Handel piw zagranicznych. **Handel piw zagranicznych.**

Ośmielamy się uwiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym znacznie nasz skład piw zagranicznych **Szwechackiego, Pilznеńskiego, Żywieckiego, Karwińskiego** oraz **Boku** powiększył się i takowe wprost z powyższych browarów sprowadzamy.

PP. Kupcom tu i na prowincyi, i wszystkim odsprzedającym dajemy znaczny rabat i wysyłamy wszelkie obstalunki natychmiast, a w paczkach po 50 flaszek z odstawą na kolej.

Na wszelkie wycieczki po za miasto polecamy te piwa w butelkach, zamrażając takowe w skrzynkach tak, że 24 godzin stan zimna zatrzymują; podobne zamówienia upraszamy o ile możności dzień przedtem uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia w miejscu nad 10 flaszek wysyłamy z odstawą podług adresu.

Również powyższe piwa i boki są u nas codziennie pojedynczo w butelkach do sprzedania.

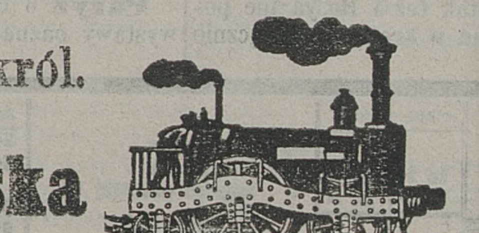
Polecając się Szan. Publiczności łaskawym względom, ręczymy za dobroć i prawdziwość, oraz za rzetelną obsługę.

Powyższe piwa od nas są jedynie w butelkach do dostania w handlach Wielm. PP. **Stanisława Feintucha** i **J. Felka.**

J. Ripper i Spółka
handel piw zagranicznych w restauracyi hotelu Polskiego przy ulicy Floryańskiej w Krakowie.
(1436-2 3)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (952-11-)

ces. król.  uprzyw.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 7110. (1399-1-2)

Obwieszczenie

Z dniem 15 czerwca 1878 r. zostaje zaprowadzona w ruchu komunikacyjnym rumuńsko-galicyjsko-bawarskim nowa taryfa specyalna dla przewozu zboża, owoców strączkowych, płodów mełtych i nasion olejnych, jakoteż dla transportu użytych próżnych worów, a znosi się wskutek tego równoimienna od 1go grudnia 1877 r. ważność mająca taryfa specyalna.

Egzemplarzy powyższej taryfy nabyć można u naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na tutejszych stacyach związkowych, tudzież w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 29 maja 1878 r.

Generalna Dyrekcya.

Nakładem firmy mojej księgarskiej wyszedł w tłomaczeniu
Skarb ukryty,
dziełko w oryginale we włoskim języku, napisane przez Sgo *Leonarda a Porto Mauricio* z zakonu Sgo Franciszka z Asyżu. Książeczka ta popularna wielkiego Misyonarza, z powodu pouczających prawd jakie zawiera, najpospolitszej obrazowości, świętego zapału wiary i namaszczenia, zaleca się czytaniu wiernych. (1437-2-3)
Księgarnia Dr Miłkowskiego w Krakowie

Ostrzegam, że jakiś mieniący się Sułkowskim, z fałszywą jakoby przezemnie mu daną rekomendacyą, wyłudza wsparcie od wielu osób.
(1393-3-3) Profesor Łepkowski.

W. Panom inżynierom, budowniczym i majstrom murarskim, ukoncesyonowane Stowarzyszenie murarzy w Krakowie, za poparcie uchwały zapadłej na walnem ich Zgromadzeniu, w dniu 21go stycznia 1878 r. odbytem, celem pomnożenia funduszów w mowie będącego Stowarzyszenia, najszczersze podziękowanie składa — tusząc sobie, że czyn tak szlachetny, w miłości bliźniej uczyniony, pobudzi wielu jeszcze innych do podobnego naśladowania, czem pocieszając się Stowarzyszenie, uzbierany w sposób powyższy fundusz, na cele dobroczynne pomiędzy swych członków potrzebujących, wiernie rozdzielać nie przestanie. (1438 2-3)
Feliks Kajdziński, przełożony.
Franciszek Cieślowski sekretarz.

Francuska
z wyższem wykształceniem, pragnie znaleźć umieszczenie jako nauczycielka lub dama do towarzystwa; chętnie wyjechałaby do wód. Adres: ul. Garbarska Nr. 70 u gospodarza domu.
(1441-2-3)

Lokal urzędowy Filii
uprzyw. austr.
BANKU NARODOWEGO
znajduje się począwszy od d. 8go czerwca b. r. przy placu Franciszkańskim pod L. 166.
(1402 2 3)

Czerwone nosy stają się szybko i trwale naturalnie białemi zapomocą menilu, wybornym wyrobem chemika **A. Nieske w Dreznie.** Cena 5 marek. Urzędowo zbadany i jako nieszkodliwy polecony.

Za nadesłaniem należytości dostawa opłatna i wolna od cła. (1169-3-6



Jan Gella,
Fabrykant kapeluszy słomkowych
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,
poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych** i **taśiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra** i **spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69.
(858-19 26)



Istniejąca więcej niż 100 lat
☞ **Dr. Rixa** ☜
orygin. Pasta pompadour



usuwa za poręczeniem wszelką nieczystość z twarzy, plamy wątrobiane, piegi, wysypki, blizny z ospy, czerwoność nosa, nadaje cerze młodocianą pełność i świeżość, a zmarszczki i fałdy znikają na zawsze. Poręczenie istnieje nietylko na papierze, ale także w rzeczywistości, gdyż jeżeli nie pokaże się skutek po użyciu pasty, pieniądze natychmiast będą zwrócone. Cena oryginalnego słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. Pisma dziękczynne nie będą ogłaszane. [1028-3-6]

Fabryka i skład u fabrykantki:
Dr. Wilhelminy Rix,
wdowy po Dr. med. W. Rix,
w Wiedniu, Adlergasse Nr. 12 we własnym domu.

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.
(1188-10-)

Dr. Zdzisław Nieszkowski
zamieszkały w Warszawie, wyjeżdża w dniu 20 czerwca na sezon letni do **Szczawnicy.** Będzie przyjmował chorych wyłącznie z cierpieniami gardła (Laryngoscopia) od godziny 9—10 zrana, z innemi zaś od 4—6 popołudniu. (1127-4-6)

WYPRZEDAŻ
SALONU MÓD KLOTYLDY VALLET
ulica Floryańska, dom Wgo Wojdy I. piętro.
Z powodu niespodziewanego wyjazdu, pozbywam towar po cenach niżej fabrycznych. (1245-9-11)

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego
przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,
można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (916-10-)

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że otrzymawszy znaczny skład wszelkich krajowych i zagranicznych
Wód mineralnych
wyłącznie jestem upoważniony takowe według cen miejscowych z doliczeniem frachtu sprzedawać. — Zapas wszelkich wód jest na składzie; wody te co 14 dni bywają świeżo nadsyłane. — Cenniki przesyłam na żądanie.
N. Traum,
handel korzenny w Tarnowie, plac Kazimierza. (1342-2-4)

Magister farmacyi
młody, wolny od wojska, wykazujący się kilkoletnim pobytem w jednej z aptek, poszukuje posady. — Adresować uprasza się: Do N. N., na ręce p. *Zygmunta Wilczyńskiego* w Podgórzu. (1411-5-6)

Koronki, wstążki,
towary pasamonicze,
frandzle i guziki,
tudzież wszelkiego rodzaju
przybory dla konfekcyi damskiej,
poleca **firma fabryczna**
Aleksander Brandt
Wien, Neubau, Kirchengasse 8.
Uwaga. Szczególniej nadmienić wypada wielką partyę białych i kolorowych **koronek do sukien** metr od 2 cent. wyżej. Próbki na żądanie opłatnie. (1362-2-6)

Kupony od listów zastawnych
Banku Włościańskiego
płatne dnia **1go** lipca b. r. wypłaca za odtrąceniem eskontu 6% rocznie (1400-3-6)
DOM BANKOWY
Blau & Epstein,
Rynek L. 51.
Kraków d. 5 czerwca **1878** r.

Rzadkim wypadkiem,
w księgarstwie nawet pewną sensacyą wywołującym jest zdarzenie, jeżeli dzieło jakie doczeka się **105** wydania i ten ogromy sukces może tylko takie dzieło osiągnąć, które potrafiło sobie pozyskać **nadzwyczajny** rozgłos w Publiczności. — Sławne popularno-medyczne dzieło: „Dra Airy metoda naturalnego leczenia" wyszło (55-8)

w 105 wydaniu

i temsamem wykazuje, jak pożyteczną być musi treść jego. To, w nader liczne opatrzone illustracye i gruntownie przerobione **wydanie jubileuszowe** można sumiennie i gorąco polecić wszystkim chorym, którzy przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskać pragną. W książce tej przytoczone oryginalne świadectwa dowodzą **niezrównanej skuteczności** tej metody i są niejako gwarancyą, że zaufanie ku niej chorych zawiedzionem nie będzie. Powyższą książkę 544 str. obejmującą i tylko 65 c. kosztującą w polskim i niemieckim języku można nabyć w każdéj księgarni, należy jednakże żądać i brać tylko oryginalne wydanie **„Dr. Airy** metodę naturalnego leczenia" z **Richtera księgarni nakładowej** w **Lipsku.** Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE.

Wyłączny skład
Łupku i Papy dachowej
(czyli tektury ogniotrwałej) na Kraków i Galicyę, utrzymuje i sprzedaje po cenach fabrycznych
Roman Silberbach,
Skład materyałów budowlanych, róg ul. Sławkowskiej i Żydowskiej.
[1338-3-5]

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*